Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 129 (1191) ROK V — WARSZAWA — SOBOTA 10 MAJA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Depesze z okazji Święta Narodowego Czechosłowacji

Towarzysz KLEMENT GOTTWALD
Prezydent Republiki Czechosłowackiej
Praga

Z okazji Święta Narodowego siódmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską i niezwyciężoną Armię Radziecką, proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, serdeczne i gorące pozdrowienia narodu polskiego i moje własne.

Polska życzy bratniej Czechosłowacji dalszych wielkich sukcesów w budowie podstaw ustroju socjalistycznego oraz w walce o pokój, którą prowadzi przeciwko imperialistycznym wichrzycielom wojennym cały światowy obóz pokoju pod przewodnictwem potężnego Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Wielkiego Stalina.

BOLESŁAW BIERUT

Towarzysz ANTONIN ZAPOTOCKY
Przewodniczący Rządu Republiki Czechosłowackiej
Praga

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i własnym przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi Republiki Czechosłowackiej, najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji Święta Narodowego siódmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką.

Naród polski całym sercem dzieli dziś radosne uczucia bratnich narodów Czechosłowacji, narodów wolnych, zwycięsko kroczących ku socjalizmowi i śle im gorące życzenia dalszych osiągnięć w walce o postęp i pokój.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

*

Minister Spraw Zagranicznych Rządu RP tow. Stanisław Skrzeszewski wysłał z okazji Święta Narodowego Czechosłowacji depeszę do Zastępcy Przewodniczącego Rządu i Ministra Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej tow. Viliama Siroky'ego.

Narody Czechosłowacji manifestują swą wdzięczność dla Armii Radzieckiej

(f) PRAGA (PAP). Narody Czechosłowacji obchodzą 9 bm. uroczyście 7 rocznicę wyzwolenia kraju przez bohaterskie siły zbrojne kraju zwycięskiego socjalizmu — Armię Radziecką. Stolica republiki — Praga przybrała odświętną szatę. Miasta i wsie toną w powodzi czerwieni sztandarów i transparentów głoszących bezgraniczną wdzięczność narodu czechosłowackiego dla Armii Radzieckiej — Armii Wyzwolicielki, niezłomną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Święto Wyzwolenia obchodzą masy pracujące Czechosłowackiej Republiki Ludowej w atmosferze radości, w poczuciu dumy z sukcesów osiągniętych w budowie socjalizmu, pod znakiem walki o pokój.

Dając wyraz swej bezgranicznej wdzięczności dla Armii Radzieckiej, ludność przybiera kwiatami mogiły oficerów i żołnierzy radzieckich poległych w bojach o wyzwolenie Czechosłowacji spod jarzma okupacji hitlerowskiej.

Cała prasa poświęca numery świąteczne rocznicy wyzwolenia.

*

Z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką odbędzie się w Pradze 9 bm. wielka defilada wojskowa.

Przybycie radzieckiej delegacji rządowej do Pragi

Do Pragi przybyła na uroczystości 7 rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką radziecka delegacja rządowa. W skład delegacji wchodzą: Marszałek Związku Radzieckiego — Koniew, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Zorin i ambasador ZSRR w Czechosłowacji — Ławrentiew. Na lotnisku delegację witali członkowie rządu czechosłowackiego z premierem A. Zapotockym na czele. Zgromadzeni na lotnisku przedstawiciele ludności stolicy zgotowali członkom delegacji radzieckiej długotrwałą i serdeczną owację.

Uroczysty koncert w Warszawie

(f) Dnia 8 bm. z okazji Święta Państwowego Republiki Czechosłowackiej — w VII rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką odbył się w sali Państwowej Opery i Filharmonii w Warszawie uroczysty koncert zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na koncert przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP z wicepremierem H. Chełchowskim i ministrem Spraw Zagranicznych S. Skrzeszewskim, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz społeczeństwa stolicy.

W uroczystości wziął udział ambasador Republiki Czechosłowackiej F. Piszek na czele członków Ambasady.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

W koncercie wystąpił, gorąco oklaskiwany przez zebranych, Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze".

Ostry protest narodu japońskiego przeciw masakrze w dniu 1 maja

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Tokio agencja TASS, 6 maja w parlamencie japońskim zwrócono się do rządu z interpelacjami w sprawie wydarzeń pierwszomajowych w Tokio.

Komunista Kadzahaja oświadczył w Izbie Niższej parlamentu, że policja zaczęła strzelać na sygnał dany przez żandarma amerykańskiego. Cała odpowiedzialność za wydarzenia — powiedział mówca — obciąża rząd Joszidy i władze policyjne. Żądamy pełnego odszkodowania dla ofiar, zwolnienia i surowego ukarania szefa policji tokijskiej i wszystkich policjantów, którzy brali udział w masakrze, oraz natychmiastowej dymisji gabinetu Joszidy.

Kadzahaja podkreślił, że masy ludowe, w obliczu bezprawnych, zorganizowanych bestialstw ze strony kilku tysięcy policjantów, skorzystały z prawa samoobrony i stawiły zdecydowany opór, dając wyraz oburzeniu, jakie ogarnęło naród. Jest to sygnał do walki o wyzwolenie spod jarzma imperialistów.

Komunista Kaneiwa, przemawiając w Izbie Radców, oświadczył, że wydarzenia pierwszomajowe są wynikiem nienawiści ludu do rządu Joszidy, który zaprzedał Stanom Zjednoczonym niepodległość Japonii. Bezpośredniej ich przyczyny należy szukać w gniewie robotników, którym zabroniono skorzystania z Placu Narodowego. Rząd Joszidy, zezwalając na nieograniczone wykorzystywanie tego placu do rewii wojsk cudzoziemskich lub ceremonii cesarskich, zamyka go przed suwerennym narodem, pragnącym obchodzić swe święto. Jest to prowokacja w stosunku do mas pracujących. Odpowiedzialność za rozlew krwi ponosi rząd. Nie zdobył się on na słowa współczucia dla rodzin ofiar, aprobuje natomiast postępowanie morderców-policjantów. Wydarzenia pierwszomajowe — to wybuch niezadowolenia, które ogarnęło naród z powodu siedmioletniej okupacji, zawarcia „traktatu pokojowego" i „paktu bezpieczeństwa", narzuconych Japonii. Dopóki rząd Joszidy nie wypowie obu tych umów i tzw. układu administracyjnego — wypadki takie będą się powtarzały z coraz większą siłą.

Odpowiadając na interpelacje przedstawiciel rządu Josi-take i Kimura oświadczyli, że rząd nigdy nie zniesie zakazu korzystania z placu przed pałacem cesarskim dla urządzania manifestacji pierwszomajowych i że siły policyjne zostaną zwiększone.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że demokratyczna opinia publiczna Japonii wyraża oburzenie z powodu rozprawy z demonstrantami w Tokio w dniu 1 Maja.

Japoński Kongres Związków Robotników Przemysłowych, komitet krajowy Zjednoczonego Frontu Górników, Stowarzyszenie studentów uniwersytetu w Tokio oraz inne organizacje zaprotestowały przeciwko masakrze w dniu 1-go Maja.

PEKIN (PAP). Według doniesień z Tokio liczba aresztowanych wyniosła 286 osób. Ostatnio aresztowano jeszcze 4 osoby, które kolportowały ulotki piętnujące postępowanie policji, jak również szereg osób, które udzielały pomocy rannym demonstrantom.

Specjalna komisja parlamentarna rozpocznie 12 maja śledztwo w sprawie wydarzeń pierwszomajowych. Na posiedzeniu gabinetu postanowiono zmienić ustawę o policji w celu wzmocnienia kadr policyjnych.

Wykorzystując doświadczenia Czynu Majowego — robotnicy walczą o nowe osiągnięcia

Załogi wielu zakładów pracy, upowszechniając i utrwalając osiągnięcia, wypracowane w okresie realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin towarzysza Bieruta i święta 1 Maja, uzyskują nowe, znaczne sukcesy produkcyjne.

ŁÓDŹ. Zakłady przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w okręgu łódzkim, realizując zobowiązania, dały dodatkową produkcję wartości 6.599 tysięcy złotych. Zakłady te wykonały w 108.7 procent plan produkcji I kwartału br. oraz poważnie przekroczyły swe plany kwietniowe.

Głównym źródłem odniesionych sukcesów jest rozwój współzawodnictwa pracy i ruchu racjonalizatorskiego. W Zakładach im. Strzelczyka liczba współzawodniczących wzrosła z 58,2 procent ogółu załogi w IV kwartale ub. r. do 91,7 procent w I kwartale br., w Zakładach M-3 — z 64 procent do 81,4 procent, w Zakładach im. W. Piecka w Żychlinie — z 39,1 procent do 65 procent.

W zakładach tych wprowadzono system Żandarowej, Korabielnikowej, szybkościowe skrawanie metali itd.

Jednocześnie rozwija się coraz intensywniej ruch racjonalizatorski.

Nie wszędzie jednak zlikwidowano braki i niedociągnięcia. W Pabianickiej Fabryce Narzędzi — mobilizacja do czynu majowego nie przyniosła pożądanych wyników na odcinku wykonywania planów asortymentowych.

Usunięcie tych niedomagań, przy jednoczesnym utrwaleniu i wzbogaceniu uzyskanych już sukcesów, jest najważniejszym zadaniem, jakie stoi obecnie przed załogami przemysłu metalowego w okręgu łódzkim. Potężnym środkiem, który przyczyni się do realizacji tego zadania, będą zobowiązania podejmowane w ramach współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu przemysłu metalowego, jak również o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszego mistrza i najlepszego brygadzisty. Wezwanie do tego współzawodnictwa rzuciła, jako pierwsza w okręgu, załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn.

*

KATOWICE. Przekroczeniem dziennych planów produkcyjnych wystartowała do realizacji planu majowego załoga kopalni „Marcel". 2 maja dzienny plan wydobycia wykonany został w 115 procentach. Systematycznie usprawniając organizację pracy, do dnia 5 maja załoga uzyskała 116 procent średniego wykonania planów dziennych. W walce o codzienne podnoszenie wydajności przodują załogi oddziału I i II kopalni. Górnicy oddziału II np., którzy w marcu i kwietniu br. osiągali średnio 114 procent planu, w pierwszych dniach maja wykonują plany dzienne w 127.7 procent. Wyróżnia się 46-osobowa brygada ścianowa rębacza Adamczyka.

W wielu kopalniach odbywają się obecnie narady wytwórcze, na których górnicy podsumowują wyniki, uzyskane w okresie realizacji czynu produkcyjnego i wymieniają doświadczenia. Narada taka odbyła się m. in. w kopalni „Szombierki". Przeprowadzona na naradzie analiza wykonania planów produkcyjnych w pierwszych dniach maja, wykazała osłabienie tempa pracy przez załogi kilku oddziałów produkcyjnych. Do dnia 5 maja jednak zespoły oddziałowe usprawniły organizację pracy — cała kopalnia wykonała plan w 104.4 procent. Wiele oddziałów wysoko przekracza plany dzienne. Oddział II osiąga 119 procent planu, oddział XIV — 118 procent.

Nowa tkalnia w Andrychowskich ZPB

W wyniku przedterminowej realizacji zobowiązań dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego rozpoczęła produkcję w nowo uruchomionej tkalni w Mucharzu (pow. Wadowice). Tkalnia ta wybudowana na miejscu zniszczonych wskutek działań wojennych budynków fabrycznych posiada nowocześnie urządzoną halę produkcyjną o 180 krosnach. Nowy ten zakład produkcyjny powstał w ubogiej, podgórskiej okolicy, gdzie wielu małorolnych chłopów znalazło pracę przy jego budowie, a obecnie część z nich przez szkolenie przywarsztatowe zdobywa kwalifikacje zawodowe.

900 izb mieszkalnych otrzymali robotnicy woj. krakowskiego

(f) Dzięki realizacji zobowiązań ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta i święta 1 Maja w dniu Święta Pracy oddano przedterminowo do użytku robotników w woj. krakowskim około 900 izb mieszkalnych, z czego 272 na terenie robotniczych osiedli w Nowej Hucie. O tempie budowy świadczy fakt, że na terenie osiedla C-2 oddano do użytku 164 izby mieszkalne, które miały być wykończone dopiero na dzień 22 lipca br.

Siódma rocznica zwycięstwa nad hitleryzmem



Zatknięty przez żołnierzy bohaterskiej Armii Radzieckiej zwycięski sztandar powiewa nad Reichstagiem

Masy pracujące NRD potrafią obronić wolność którą przyniosła im niezwyciężona Armia Radziecka

Artykuł premiera Grotewohla w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" opublikowała dnia 8 maja artykuł premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla zatytułowany „Wszystkimi siłami walczyć o pokój". W artykule tym czytamy m. in.:

Potwierdzamy ponownie nasze poważne zobowiązania, by zmyć hańbę, w której pogrążyli naród niemiecki faszyści hitlerowscy, by utworzyć antyfaszystowskie, demokratyczne Niemcy i prowadzić walkę o zachowanie i zapewnienie pokoju ramię w ramię ze wszystkimi miłującymi pokój ludźmi i narodami pod przewodem wielkiego Związku Radzieckiego.

Znajdujemy się na nowym etapie, w przełomowym historycznym momencie walki narodu niemieckiego o pokój i zjednoczone, niezależne, pokojowe, demokratyczne Niemcy. Przewodzi tej walce Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności.

Coraz więcej robotników zachodnio-niemieckich — socjaldemokratów, chrześcijańskich demokratów i bezpartyjnych — zaczyna rozumieć, że w walce z militarystyczną polityką Adenauera muszą oni się zjednoczyć z robotnikami — komunistami, muszą stworzyć jedność akcji klasy robotniczej. Masy ludowe zaczynają rozumieć istotę „opozycji" prawicowego kierownictwa socjaldemokratycznego. Pod wpływem przełomu w nastrojach mas pracujących Ollenhauer i Schumacher w słowach występują obecnie na rzecz rokowań czterech mocarstw i chwilowo wstrzymują się od bezwstydnej kampanii antyradzieckiej. Lecz będą oni musieli dać jeszcze odpowiedź na pytanie dlaczego nie mobilizują sił, aby zmusić imperialistów amerykańskich i ich wspólników do zmiany ich polityki w Niemczech. „Opozycja" Schumachera i prawicowego kierownictwa partii socjaldemokratycznej Niemiec zachodnich demaskuje się tym samym jako nieuczciwa i dwulicowa. Jest ona haniebną zdradą klasy robotniczej w chwili niebezpieczeństwa. Coraz silniejsze są głosy przeciwko awanturniczej polityce Adenauera również w kołach burżuazyjnych, wśród patriotów w Niemczech zachodnich. Jest rzeczą coraz jaśniejszą, że większość ludności zachodnio - niemieckiej nie opowiada się za Adenauerem i jego rządem.

Jeżeli Adenauer zamierza sam, bez narodu, bez parlamentu i bez partii politycznych podpisać „układ ogólny", niechaj wie, że Niemiecka Republika Demokratyczna w żadnych okolicznościach nie pogodzi się z tym zamachem stanu i z wynikającymi stąd konsekwencjami.

Klasa robotnicza, wszystkie postępowe siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wskazuje Grotewohl — w pełni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Potrafią one zastosować wszelkie konieczne środki obrony. Niemiecka Republika Demokratyczna musi organizować zbrojną obronę ojczyzny. Nie jest to wskrzeszenie agresywnego militaryzmu, jak to ma miejsce w Niemczech zachodnich, gdzie wojska najemne bońskiego rządu marionetkowego pozostają na służbie agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego. Siły zbrojne Niemieckiej Republiki Demokratycznej powinny służyć obronie ojczyzny, zachowaniu pokoju, obronie pokojowych podstaw wielkiego budownictwa i demokratycznego ustroju państwowego.

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej potrafią obronić wolność, którą przyniosła im niezwyciężona, bohaterska Armia Radziecka.

Dzień ostrzeżenia i otuchy

Siedem lat temu, pod potężnymi ciosami Stalinowskiej Armii runęły mury więzienia „europejskiego nowego ładu". Siedem lat temu ostatecznie przypieczętowane zostało wyzwolenie narodu polskiego i innych narodów Europy spod okupacji hitlerowskiej — zapoczątkowane pod Stalingradem, a zakończone w Berlinie.

Było to zwycięstwo oręża Kraju Rad w najstraszliwszej z wojen, jaką gnijący imperializm narzucił światu. Było to zwycięstwo wyższości ustrojowej socjalizmu nad kapitalizmem, wyższości Armii Radzieckiej nad jakąkolwiek siłą wojskową krajów kapitalistycznych, wyższości moralno-politycznej narodów radzieckich nad klasowo rozdartymi społeczeństwami kapitalistycznymi, wyższości przodującej światu techniki radzieckiej nad techniką kapitalizmu, wyższości stalinowskiej strategii nad strategią imperializmu. Dlatego właśnie jest to rocznica radosna nie tylko dla tych milionów, którym kapitulacja faszyzmu przyniosła wolność, ale i data przełomowa w dziejach świata.

Przez wiele lat szykował imperializm światowy agresję przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Od pierwszej chwili zwycięstwa Rewolucji stała się ona celem ataków całego upadającego świata kapitalizmu. Intrygę za intrygą, interwencję za interwencją, koalicję za koalicją montowali nowojorscy bankierzy i londyńscy nafciarze, Watykan i socjaldemokraci, pruscy junkrzy i francuscy fabrykanci śmierci, polscy obszarnicy i japońscy samuraje — przeciwko pierwszemu na świecie państwu robotniczo-chłopskiemu.

Wreszcie w hitlerowskiej Rzeszy znalazł światowy imperializm największą potęgę wojskową, na jaką go stać było. Jako zachętę do agresji antyradzieckiej rzucono Trzeciej Rzeszy na pożarcie Polskę, zawsze traktowaną przez zachodnich imperialistów, jak piłkę w gierkach, rzucono na pożarcie Austrię i Czechosłowację, prowadzono „śmieszną wojnę" na zachodzie, będącą zamaskowaną formą kapitulacji burżuazji zachodnio-europejskiej przed Hitlerem. Dysponowała Trzecia Rzesza najsilniejszą armią świata kapitalistycznego — Wehrmachtem, wzmocnionym sojusznikami z „osi", czerpiącym resursy z całej Europy.

Mimo dzielącej ich wojny, mimo maski obłudy, zgodną radością biły serca imperialistów w Berlinie, w Londynie i w Nowym Jorku, kiedy armie Hitlera znajdowały się o parę zaledwie kilometrów od Moskwy. A kilka lat później zgodny smutek wdarł się w serca imperialistów i w Londynie i w Berlinie i w Nowym Jorku, kiedy te same wojska rozbite i zdruzgotane zostały przez niezwyciężoną Armię Radziecką.

Niepomiernie słabszy w całości, skurczony i pomniejszony, wyszedł z wojny świat kapitalizmu. Niepomiernie silniejszy, bogatszy o nowe miliony kilometrów kwadratowych i nowe setki milionów wolnych ludzi — wyszedł świat socjalizmu.

Nie nauczyli się niczego nowojorscy lichwiarze z klęski poprzednich pretendentów na władców świata. Jeszcze nie przebrzmiały salwy triumfalne zwycięstwa — a już ciemne siły imperializmu w pogoni za super-zyskami przygotowywać zaczęły nowe wojny. Od pamiętnego 9 maja 1945 r. nie było dnia, w którym żołdacy imperializmu nie popełnialiby gdzieś agresji, nie mordowaliby w Grecji, czy na Malajach, w Vietnamie czy w Egipcie. Od tych „normalnych" imperialistycznych agresji przeszli podpalacze świata do większej agresji przeciwko bohaterskiemu narodowi Korei, już teraz stosując ludobójczą broń bakteriologiczną i wygrażając światu ludobójczą bronią atomową.

Nie wystarczą własne siły amerykańskich podżegaczy i ich sojuszników wskrzeszają więc rozbity przez Armię Radziecką krwiożerczy Wehrmacht, trzymając jako przynętę dla niemieckich odwetowców — złudną nadzieję odebrania naszych Ziem Odzyskanych i dalszego „Drang nach Osten".

Próbując zmontować koalicję równie silną, jak hitlerowska, amerykańscy imperialiści podporządkowują sobie kapitalistyczne kraje zachodu. Usiłując na gwałt powstrzymać zwycięski pochód porywającej idei Lenina i Stalina — amerykańscy imperialiści grzebią się w śmietniku „idei", galwanizując trupy socjaldemokracji i chadecji, ożywiając faszyzm i hitleryzm, wysuwając kukły titoizmu i „europejskich federalistów", finansując płatnych szpiegów i zoologicznych nacjonalistów.

Wszystko co da się kupić za dolara mobilizują bankierzy z Wall Street do nowej krucjaty przeciw ludzkości. Tylko, że narodów nie da się kupić. Albowiem narody — w odróżnieniu od monopolistów — nauczyły się czegoś z lekcji ostatniej wojny.

Nauczyły się przede wszystkim niewiary w imperialistyczną reklamę, w hałaśliwy mit o „wunderwaffen"; nauczyły się wiary bezgranicznej w niezwyciężoną siłę obozu socjalizmu, a przede wszystkim — Kraju Rad; nauczyły się wreszcie wiary w to, że wojny można uniknąć, że do wojny można nie dopuścić w oparciu o siłę materialną świata socjalistycznego, w oparciu o aktywną wolę przytłaczającej większości mieszkańców ziemi.

Z tego przekonania wyrósł najpotężniejszy ruch współczesności — ruch obrońców pokoju. Z tego przekonania zebrało się ponad 600 milionów podpisów pod Apelem o Pakt Pięciu, który mógłby stać się podstawą pokojowego współistnienia różnych systemów. Z tego przekonania rodzi się coraz głośniej rozlegające się we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej „nie" pod adresem agresorów.

Do tego „nie" włączają się nowe warstwy społeczne, dotychczas z dala stojące od ruchu pokoju. Amerykańska polityka kolonizacji i dyktatu, całym ciężarem spadająca na barki mas pracujących — grzebie niepodległość narodów Europy zachodniej i uderza również w interesy szerokich kół mieszczaństwa. Pogłębiają się sprzeczności w obozie agresji, rosną tarcia i konflikty między poszczególnymi grupami burżuazji i poszczególnymi państwami.

O wszystkich tych słabościach obozu imperializmu i o sile obozu pokoju dobrze pamiętają narody. Ze szczególną mocą widzą to setki milionów ludzi na świecie dziś, w rocznicę zwycięstwa. Groźnie ostrzega ta data następców Hitlera przed losem poprzedników, bitych od Wołgi do Łaby. Groźnie przypomina obecnym zbrodniarzom wojennym — szubienice Norymbergi.

A zarazem nadziei i otuchy dodaje rocznica zwycięstwa wszystkim tym, którzy walczą o to, by pokój zwyciężył wojnę. Nadziei i otuchy dodaje narodowi polskiemu, który poniósł najkrwawszą ofiarę w minionej wojnie — fakt, że wieczystą przyjaźnią i sojuszem związany z nami jest wielki Kraj Socjalizmu, niezłomnie broniący pokoju świata. Nadziei i otuchy dodaje narodom fakt, że walce o pokój przewodzi kraj tak potężny, jak ZSRR, że chorążym walki o pokój jest genialny mąż stanu, strateg zwycięstwa, wódz mas pracujących świata — Józef Stalin.

Z tą otuchą i nadzieją w sercu jeszcze bardziej wzmogą narody walkę o to, by w czyn wcielić słowa Wielkiego Stalina. By ująć sprawę zachowania pokoju w swe ręce i bronić jej do końca.

W sprawie braków i towarów złej jakości

Pismo okólne Przewodniczącego PKPG

(f) W całej gospodarce narodowej wzmaga się walka o podniesienie jakości produkcji, zgodnie z zasadniczym prawem socjalistycznej gospodarki. Dążenie do podnoszenia jakości ma tak wielką wagę przede wszystkim dlatego, że produkcja towarów właściwej jakości zapobiega marnotrawstwu surowców, podnosi dochód narodowy, służy lepszemu zaspokojeniu potrzeb przemysłu i ludności.

Istotne znaczenie dla walki o dalsze, jak najdalej idące ograniczenie przypadków produkcji towarów złej jakości, ma pismo okólne Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie obowiązku przestrzegania przepisów dotyczących braków i wad towarów. Pismo to zobowiązuje wszystkich odbiorców towarów, a więc zarówno przedsiębiorstwa przemysłowe, jak budowlane, handlowe i inne do ścisłego przestrzegania odpowiednich zarządzeń i aktów ustawodawczych, a w szczególności do stosowania w praktyce zarządzenia, regulującego stosunki między dostawcą a odbiorcą w wypadku otrzymania towaru niskiej jakości.

W wypadku stwierdzenia istotnych wad towaru przedsiębiorstwo ma prawo postawić otrzymany towar do dyspozycji wytwórcy i albo odstąpić od umowy, albo też zażądać dostarczenia innego towaru.

W niektórych wypadkach odbiorca ma prawo zażądać obniżenia ceny towaru w stopniu wyższym od jego zmniejszonej wartości użytkowej, jako kary finansowej za nieprzestrzeganie warunków umowy.

Stosowanie w praktyce tych przepisów nie wyklucza rzecz jasna możliwości przekazywania spraw do rozpatrzenia w trybie dochodzeń sądowych, o ile zła jakość wyrobów powoduje znaczniejsze straty w gospodarce narodowej i świadczy o wybitnie lekceważącym stosunku dyrektora zakładu i kierowników kontroli technicznej do spraw jakości produkcji.

Czynem będziemy realizować sojusz robotniczo-chłopski

Chłopi mówią o dekrecie w sprawie obowiązkowych dostaw mleka

RZESZÓW (kor. wł.). W dalszym ciągu z gromad województwa rzeszowskiego napływają wypowiedzi chłopów, stwierdzających, że dekret o obowiązkowych dostawach mleka jest konieczny i słuszny.

Na zebraniu w gromadzie Białoboki (pow. Przeworsk) Jan Superson powiedział: My, pracujący chłopi, rozumiejąc swe obowiązki wobec państwa, z uznaniem przyjęliśmy dekret. Jest on sprawiedliwy przede wszystkim dlatego, że reguluje dostawy według posiadanych hektarów, a nie ilości krów, a zatem stwarza bodziec do rozwijania hodowli, najbardziej opłacalnego działu w gospodarstwie.

Michał Maksym z gromady Tuczempy, mówi: „Niedawno byłem w Warszawie z wycieczką zorganizowaną przez ZSCh. Widziałem jak robotnicy ofiarnie pracują w fabrykach i przy odbudowie naszej stolicy. Zarówno oni, jak i ich dzieci muszą być zaopatrzeni w mleko i jego przetwory. Powinniśmy postarać się o to, aby robotnicy wiedzieli, że sojusz robotniczo - chłopski chcemy realizować czynem". (C. Bł.)

BIAŁYSTOK (kor. wł.). We wszystkich gromadach woj. białostockiego odbyły się już ogólne zebrania, na których chłopi zapoznali się dokładnie z dekretem o obowiązkowych dostawach mleka. Dekret spotkał się z ogólnym zrozumieniem.

Norma obowiązkowych dostaw w woj. białostockim jest stosunkowo niewielka, wynosi bowiem we wszystkich powiatach (poza dwoma) po 80 litrów mleka od jednego hektara użytków rolnych.

— Nie będzie to dla nas żadnym ciężarem — mówili chłopi w Zabłudowie (pow. Białystok) — wielu bowiem z nas sprzedawało dotychczas państwu więcej mleka, niż wynosi dostawa obowiązkowa. Pobudzi to jednak do zwiększenia hodowli bydła tych, którzy zaniedbali tę ważną dziedzinę gospodarki. *(ar)*

V Międzynarodowy Wyścig Pokoju

4 miliony manifestują na trasie Lipsk — Chemnitz

Nie notowany w dziejach sportu rekord — miliony widzów zebrały się na trasie VIII etapu Wyścigu Pokoju, by razem z uczestnikami tego gigantycznego Wyścigu kolarskiego, zamanifestować swą wolę walki o pokój. 4 miliony ludzi, tworząc nieprzerwany szpaler w miastach i wsiach na trasie Lipsk — Chemnitz, manifestowały na rzecz pokoju i za utworzeniem zjednoczonych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Trudny, liczący 210 km etap dostarczył wielu niespodzianek. Zwycięstwo odniósł Belg Vanhoven, zajmujący dotąd jedno z dalszych miejsc w klasyfikacji indywidualnej. Z Polaków Wrzesiński przybył 13-ty, Królak 14-ty, Hadasik 18-ty, Wójcik 24-ty, Klabiński 44-ty i Jarząbek — 49-ty.

Przodownikiem Wyścigu jest obecnie Anglik Steel.

W punktacji zespołowej w VIII etapie pierwsze miejsce zajęli ponownie Anglicy. Polska uplasowała się na 5-tej pozycji. W punktacji zespołowej po 8-miu etapach prowadzą Anglicy. Drużyna polska utrzymała swą 6-tą pozycję.

DZIŚ W NUMERZE:

Fakty i wnioski

W sojuszu z faszyzmem

Poszukując gorączkowo sojuszników w wyborach samorządowych, De Gasperi jawnie wystąpił jako zwolennik faszystowskiego reżimu. Przemawiając w Neapolu, De Gasperi zapowiedział, iż rząd w najbliższym czasie wystąpi z wnioskiem o dalsze zaostrzenie już zgłoszonej w parlamencie opartej na przedwojennym ustawodawstwie faszystowskim ustawy „o sabotażu i zajmowaniu ziem i fabryk". Ustawa ta ma odebrać robotnikom prawo do strajku, uniemożliwić zajmowanie przez chłopów ziem obszarniczych, ograniczyć działalność partii demokratycznych.

Jednocześnie De Gasperi wezwał monarchistów i faszystów do sojuszu z partią chrześcijańsko - demokratyczną — zapewnił ich, że chadecja „nie żywi do nich nienawiści" i że „pragnie zgody". Przypomniał przy tym, że rząd jego „wiele dobrego" dla nich zdziałał, przyznając m. in. pensje byłym członkom bojówek faszystowskich.

W dniu 6 bm., przemawiając na zebraniu przedwyborczym w Potenza, we Włoszech południowych, De Gasperi był jeszcze bardziej szczery. Zwracając się do młodych neofaszystów, powiedział: „My wiemy, iż we froncie narodowym jest również miejsce dla odważnej i śmiałej awangardy (tzn. dla faszystów — RA). Nie przeczamy, że również ruch faszystowski miał walory konstruktywne".

To bezczelne przemówienie chadeckiego premiera zostało przyjęte z oburzeniem przez całą demokratyczną opinię publiczną Włoch. Słowa De Gasperiego zostały natomiast przyjęte z wyraźnym zadowoleniem w kołach neofaszystów i Watykanu. Katolicka agencja ARI pisze, że przemówienie premiera jest „uznaniem dla miłości ojczyzny" monarchofaszystów. A czasopismo zakonu Jezuitów „Civilta Cattolica" wzywa neofaszystów, aby „porzucili waśnie" i połączyli się z chadecją dla „dobra ojczyzny, zagrożonej przez wzrost siły czerwonych i przez pijane masy" (!)...

De Gasperi dokumentuje swoje stanowisko nie tylko słowami, ale i czynami. Oto przed kilku dniami bojówki chrześcijańskiej demokracji napadły w Torre Annuziata (prowincja Neapol) i w Serracapriola (Apulia) na robotników, rozlepiających afisze przedwyborcze. W wyniku tych napadów, czterech robotników zostało rannych. Jak widać, De Gasperi stara się stosować w praktyce doświadczenia faszystowskich bojówek Mussoliniego.

Mimo tych usiłowań, mimo terroru, rośnie w szerokich masach wyborców popularność frontu sił demokratycznych, popularność popieranych przez partię komunistyczną i partię socjalistyczną obywatelskich list wyborczych. W dniu wyborów, 25 maja włoskie masy pracujące dadzą prawdziwy wyraz swym uczuciom nienawiści i odrazy wobec klerykalno - faszystowskiej kliki, stojącej na usługach amerykańskiego imperializmu.

RA

Przygotowania do budowy Kanału Północno-Krymskiego

(f) MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka podaje, że przygotowania do budowy Kanału Północno - Krymskiego dobiegają końca. Na trasie przyszłego kanału prowadzone są prace badawcze. W wielu punktach zakłada się bazy produkcyjne tej wielkiej budowli oraz osiedla mieszkaniowe dla robotników.

MOSKWA (PAP). — W obwodzie stalingradzkim rozpoczęto prace przy budowie Generałowskiego Kanału Nawadniającego. Kanał ten długości 50 km umożliwi nawodnienie ogromnych obszarów południowej, najbardziej pustynnej części obwodu stalingradzkiego. Wkrótce rozpocznie się budowę drugiego Nowo - Aksajskiego Kanału Nawadniającego.

Ambasador NRD w Polsce złożył wieniec na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich

(f) W dniu 8 bm., w siódmą rocznicę wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką, Szef Misji Dyplomatycznej NRD w Polsce pani Ambasador Aenne Kundermann złożyła wieniec na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich.

W kilku zdaniach

NOTA ALBANII DO WŁOCH

(f) TIRANA (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej w nocie werbalnej skierowanej do poselstwa włoskiego w Tiranie, kategorycznie zaprotestowało przeciwko nowym pięciu wypadkom pogwałcenia przez samoloty włoskie granic powietrznych Albanii w okresie od 12 marca do 3 kwietnia br.

PRZECIW PRZYBYCIU RIGWAY'A DO FRANCJI

(f) PARYŻ (PAP). Federacja Sekwany Komunistycznej Partii Francji ogłosiła apel wzywający wszystkich patriotów do akcji protestacyjnej przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Paryża Ridgway'a.

MINISTER ANGIELSKI POTWIERDZA ZBRODNIE KOLONIZATORÓW NA MALAJACH

(f) LONDYN. Minister kolonii Lyttelton odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, zmuszony był przyznać, że zamieszczone w „Daily Worker" zdjęcie żołnierza angielskiego, trzymającego w rękach odciętą głowę patrioty malajskiego — jest autentyczne.

Zeznania amerykańskiego jeńca wojennego o stosowaniu broni bakteriologicznej przez ludobójców amerykańskich

(f) PEKIN (PAP) Pod tytułem „Prawda o tym jak imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną" agencja Nowych Chin ogłosiła zeznania amerykańskiego jeńca wojennego nazwiskiem Kenneth Lloyd Enoch.

Enoch jest porucznikiem lotnictwa amerykańskiego. Uczestniczył on w 32 operacjach lotniczych w Korei i zrzucił sześć bomb bakteriologicznych w Korei północnej — 7 i 11 stycznia 1952 roku — na Hwanczu oraz cztery — na Czunwa. Samolot Enocha został zestrzelony nad obszarem położonym na północny zachód od Phenjanu dnia 13 stycznia.

Kenneth Lloyd Enoch zeznał m. in.:

W ciągu ostatnich dwóch tygodni sierpnia 1951 roku znajdowałem się w Iwakuni (Japonia), gdzie uczęszczałem do szkoły lotniczej.

2 sierpnia 1951 roku o godz. 13 w sali nawigacyjnej tej szkoły wygłoszono dla nas tajny wykład. Naszym instruktorem był niejaki Wilson, ubrany po cywilnemu.

Zasadnicza część wykładu Wilsona poświęcona była broni bakteriologicznej. Wilson opowiedział nam o rozmaitych metodach rozpowszechniania bakterii. Chodzi głównie o dwie metody: rozpowszechnianie kultur bakterii w czystej postaci oraz zrzucanie z samolotów owadów i zwierząt zakażonych bakteriami. Wilson stwierdził w swoim wykładzie, że sposoby rozpowszechniania kultur bakterii w czystej postaci są następujące:

1) zrzucanie z samolotów bomb naładowanych zakażonym bakteriami pyłem, które to bomby otwierają się w powietrzu i wtedy pył roznoszony jest wiatrem;

2) rozsiewanie pyłu zakażonego bakteriami bezpośrednio przez sam samolot za pomocą specjalnych rozpylaczy, wskutek czego bakterie ukazują się w powietrzu wszędzie tam, dokąd trafia pył;

3) zrzucanie zakażonych takim pyłem zbiorników albo też bomb, które otwierają się w wodzie lub tekturowych pudełek do basenów z wodą używaną przez ludzi i zwierzęta, skąd bakterie mogą być rozpowszechnione dalej przez owady.

Sposoby rozpowszechniania bakterii za pomocą owadów są następujące:

1) zrzucanie bomb bakteriologicznych, które są podobne do zwykłych bomb, lecz zawierają ładunek owadów zakażonych bakteriami i otwierają się przy zetknięciu z ziemią uwalniając swą zawartość;

2) zrzucanie zakażonych owadów w tekturowych zbiornikach, które łamią się przy zetknięciu się z ziemią uwalniając owady;

3) rozsiewanie owadów znajdujących się na zwierzętach.

Dalej Wilson wymienił dokładniej sposoby rozpowszechniania bakterii za pomocą zwierząt:

1) zrzucanie szczurów, królików lub ptaków za pomocą spadochronów w zbiornikach, które przy zetknięciu się z ziemią otwierają się i uwalniają zwierzęta roznoszące następnie zakażone bakteriami wszy i pchły;

2) wypuszczanie takich zwierząt z okrętów na wodach terytorialnych nieprzyjaciela.

Istnieją też inne sposoby rozsiewania bakterii:

1) zrzucanie ulotek, papieru, kopert i innych wyrobów papierowych zakażonych bakteriami;

2) zrzucanie zakażonego bakteriami mydła i zakażonej odzieży;

3) zrzucanie wiecznych piór z atramentem zakażonym bakteriami;

4) zrzucanie zakażonej żywności w strefie rozlokowania wojsk nieprzyjaciela.

Można również rozsiewać bakterie stosując pociski dział artyleryjskich (haubic) i miny. Ponieważ jednak takie pociski i miny będą padały blisko od linii frontu, nie jest to bezpieczne dla strony, która ich używa.

Gdy Wilson zakończył swój wykład, przypomniał nam, że o broni bakteriologicznej nie wolno z nikim rozmawiać i następnie opuścił szkołę. Takiego wykładu nigdy jeszcze nie słyszeliśmy.

1 września 1951 roku — zeznaje dalej jeniec — udałem się do Kunsan (Korea). W październiku 1951 roku i ponownie w grudniu tegoż roku w Kunsan byłem na jednodniowym wykładzie majora Browninga na temat ochrony przed bronią bakteriologiczną.

1 stycznia 1952 r. instruktor oddziału operacyjnego w czasie kolejnego instruktażu oświadczył, że powinniśmy działać pewnie i donosić wszystko o naszych „bombach nie rozrywających się", a także o tym, gdzie one upadną. (Termin „bomba nie rozrywająca się" oznaczał bombę bakteriologiczną).

Mój kolejny lot wyznaczony był na noc z 5 na 6 stycznia 1952 r. Według rozkładu powinniśmy byli lecieć wzdłuż zielonej, ósmej marszruty (między Phenjanem i Sariwonem). Wystartować mieliśmy o godzinie 3 w nocy. Przed odlotem w wydziale operacyjnym dyżurny kapitan oświadczył, że powinniśmy lecieć na miasto Hwanczu i zrzucić tam bomby, umocowane u dołu skrzydeł, a następnie jak najszybciej zrzucić resztę ładunku i od razu wracać do Kunsanu. Oficer dyżurny rozkazał nam zrzucić bomby na Hwanczu z wysokości 500 stóp i przy maksymalnej szybkości 200 mil na godzinę. Zwróciliśmy mu uwagę na niezbyt wielką wysokość skoro mieliśmy wziąć — zgodnie z instrukcją — dziesięć 500-funtowych bomb. Oficer dyżurny podkreślił, że fakt posiadania przez nas bomby bakteriologicznej jest tajemnicą i rozkazał, aby nikomu nie mówić o otrzymanym przez nas zadaniu. Oświadczył on, że bomby podwieszone są zakażone i sprawdzone, i nakazał byśmy ich nie ruszali. Po powrocie mieliśmy zameldować o tych bombach, jako o „bombach nie rozrywających się".

Wystartowaliśmy o godzinie 3 nad ranem i skierowaliśmy się ku Hwanczu, gdzie, na zachodnie przedmieście, zrzuciliśmy dwie bomby bakteriologiczne. Nie zauważyliśmy żadnych wybuchów.

W jakiś czas potem również w styczniu, powierzono mi przypadkowo czy celowo analogiczne zadanie. Kiedy zjawiłem się wraz z resztą załogi samolotu w oddziale operacyjnym, powiedziano nam, że wszystkie cztery bomby podwieszone są bombami bakteriologicznymi. Tym razem mieliśmy lecieć na miasto Czunwa. W dalszym ciągu wszystko miało być utrzymane w tajemnicy i bomby bakteriologiczne nadal nazywaliśmy „bombami nie rozrywającymi się". Bomby te mieliśmy zrzucić znów z wysokości 500 stóp przy szybkości 200 mil na godzinę.

O godzinie trzeciej wystartowaliśmy z lotniska i wzięliśmy kurs na Czunwa, gdzie zrzuciliśmy o godzinie 4 m 10 wszystkie bomby bakteriologiczne.

Bomby bakteriologiczne — według mnie — produkowane są w ośrodku medycznym, który przygotowuje szczepionki do walki z chorobami zakaźnymi. Ośrodek ten znajduje się prawdopodobnie w Japonii na wyspie Honsziu lub Kiusziu.

Jeśli chodzi o ustalenie terminu, w którym zaczęliśmy zrzucać bomby bakteriologiczne, to było to około 1 stycznia br. Możliwe, że i inne grupy, jak np. 452 pułk lotniczy zaczęły w tym samym czasie stosować broń bakteriologiczną. Ponieważ decyzja w sprawie stosowania bomb bakteriologicznych jest sprawą poważną, nie ulega wątpliwości, że podejmuje ją wyższe dowództwo — prawdopodobnie sztab sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie znajdujący się w Tokio.

Następuje podpis — **Kenneth Lloyd Enoch.**

Wybiegi delegacji amerykańskiej w Panmundżon zmierzają do całkowitego zerwania rokowań

Oświadczenie przewodniczącego delegacji koreańsko-chińskiej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat, który stwierdza m. in.:

Od dnia 28 kwietnia br. toczą się przy drzwiach zamkniętych plenarne obrady delegacji obu stron w sprawie rozejmu w Korei.

2 maja delegacja koreańsko-chińska wysunęła kompromisową propozycję w celu uregulowania wszystkich nie uzgodnionych dotychczas punktów figurujących na porządku dziennym.

Mimo to Amerykanie upierają się przy swych nieuzasadnionych żądaniach a jednocześnie usiłują wprowadzić w błąd światową opinię publiczną. Stanowisko delegacji amerykańskiej dowodzi, że Stanom Zjednoczonym nie zależy na osiągnięciu porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

W związku z tym 7 maja br. delegacja wojsk ludowych w trosce o to, ażeby prawda o nieuzasadnionych i arbitralnych żądaniach Amerykanów stała się znana całemu światu, zaproponowała zaniechanie rozmów przy drzwiach zamkniętych i wznowienie obrad jawnych.

Przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej generał Nam Ir złożył na posiedzeniu z 7 maja br. oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Obrady przy drzwiach zamkniętych były wykorzystywane przez stronę amerykańską w celu ukrycia przed światową opinią publiczną prawdy o przebiegu rokowań.

Dlatego też delegacja koreańsko-chińska proponuje przywrócenie jawności obrad obu delegacji w pełnym składzie.

W dniu 28 kwietnia br. delegacja amerykańska wysunęła propozycje, które miały rzekomo na celu uregulowanie wszystkich nie uzgodnionych dotychczas kwestii spornych. W rzeczywistości jednak jedyne ustępstwo delegacji amerykańskiej polegało na tym, że zrezygnowała ona ze swego nieuzasadnionego żądania ograniczenia prawa budowy przez stronę koreańsko-chińską lotnisk w Korei północnej.

Delegacja koreańsko-chińska oświadczyła już dawno, że takie żądanie stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, że jest ono absolutnie nie do przyjęcia i musi być cofnięte przez stronę amerykańską.

Delegacja amerykańska odmówiła zgody na zaproponowane przez stronę koreańsko-chińską kandydatury przedstawicieli trzech państw neutralnych, mających wejść w skład Komisji Kontrolnej, która ma czuwać nad przestrzeganiem warunków rozejmu. Delegacja amerykańska chce ponadto bez żadnych uzasadnionych powodów zatrzymać ponad 100 tys. jeńców koreańskich i chińskich.

Jeśli chodzi o kandydatury przedstawicieli krajów neutralnych do Komisji Kontrolnej, to propozycje delegacji koreańsko-chińskiej były logiczne i całkowicie uzasadnione. Mimo to strona amerykańską bez żadnych istotnych powodów zaoponowała przeciwko kandydaturze przedstawiciela jednego z krajów neutralnych, proponowanych przez delegację koreańsko-chińską. Strona ludowa dążąc do jak najszybszego uregulowania wszystkich nierozstrzygniętych kwestii i do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei, poczyniła w swych propozycjach z dnia 2 maja ustępstwa, zgadzając się na to, ażeby Komisja Kontrolna składała się z przedstawicieli tylko czterech krajów neutralnych. (Przedstawiciele Szwajcarii i Szwecji, jako reprezentanci Amerykanów oraz przedstawiciele Polski i Czechosłowacji, jako reprezentanci strony koreańsko-chińskiej).

Jeśli chodzi o sprawę repatriacji jeńców wojennych, to już w dniu 21 marca br. strona koreańsko - chińska poczyniła znaczne ustępstwa. Zgodziła się ona mianowicie na odroczenie rozpatrzenia sprawy 40 tys. jeńców koreańskich i chińskich, którzy zostali bezprawnie zaklasyfikowani jako „osoby cywilne". Jednocześnie delegacja koreańsko - chińska domagała się, ażeby natychmiast po zawarciu rozejmu dokonano repatriacji wszystkich pozostałych jeńców wojennych obu stron. Następnie w dniu 27 marca br. delegacja koreańsko - chińska wyraziła zgodę na propozycje Amerykanów, ażeby nie dokonywać repatriacji tych jeńców koreańskich, których miejsca zamieszkania znajdują się w Korei południowej, jeśli są oni w niewoli wojsk amerykańskich, i tych Koreańczyków wcielonych do armii lisynmanowskiej, którzy zostali wzięci do niewoli przez wojska ludowe, jeśli pochodzą oni z Korei północnej.

Mimo tych ustępstw delegacji koreańsko - chińskiej, delegacja amerykańska odmówiła zgody na słuszne propozycje strony ludowej.

Strona amerykańska upiera się przy zasadzie tzw. „dobrowolnej repatriacji", i oświadcza, że rzekomo tylko 70 tys. jeńców koreańskich i chińskich wyraża zgodę na powrót do Korei północnej. W ten sposób strona amerykańska chce zatrzymać przemocą przeszło 100 tys. jeńców koreańskich i chińskich podczas gdy strona koreańsko - chińska zgadza się na repatriację wszystkich 12 tysięcy jeńców znajdujących się w niewoli wojsk ludowych.

Generał Nam Ir stwierdził, że przeprowadzając tzw. „ankiety" i „kontrole" w obozach jenieckich, ażeby ustalić, którzy jeńcy koreańscy i chińscy chcą wrócić do Korei północnej, a którzy rzekomo tego nie chcą Amerykanie wywierają na jeńców silną presję, co stanowi pogwałcenie postanowień konwencji genewskiej. Dlatego też wyniki tych „ankiet" ogłaszane przez Amerykanów nie mogą absolutnie zasługiwać na wiarę i nie mogą być brane poważnie pod uwagę.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie wybiegi stosowane przez delegację amerykańską mają na celu przewlekanie rokowań, a nawet zmierzają do ich całkowitego zerwania.

Dalej generał Nam Ir podkreślił, że mimo ustępstw poczyniowych przez stronę koreańsko - chińską, delegacja amerykańska upiera się przy swych bezpodstawnych żądaniach, twierdząc, że jej propozycje są ostateczne i nie ulegną zmianie.

Delegacja koreańsko - chińska — oświadczył generał Nam Ir — nie ścierpi tej despotycznej postawy delegacji amerykańskiej. Strona koreańsko-chińska dążyła zawsze i dąży nadal do jak najszybszego osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w Korei i dlatego okazuje tyle cierpliwości w rokowaniach z delegacją amerykańską. Dla pomyślnego zakończenia rokowań strona amerykańska powinna zrezygnować ze swego despotycznego stanowiska i wyrazić zgodę na słuszne propozycje delegacji koreańsko - chińskiej.

Delegacja koreańsko - chińska — oświadczył w zakończeniu generał Nam Ir — przedstawiła swe warunki. Pomyślny wynik rokowań zależy obecnie wyłącznie od strony amerykańskiej.

Prowokacje zachodnio-niemieckiej policji granicznej na linii demarkacyjnej pomiędzy NRD a Trizonią

(f) BERLIN (PAP). Jak wynika z doniesień Urzędu Informacji NRD, ostatnio na linii demarkacyjnej między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Niemcami zachodnimi doszło do szeregu prowokacji, za które ponoszą odpowiedzialność władze zachodnio-niemieckie znajdujące się pod protekcją okupantów amerykańskich.

I tak np. dnia 14 kwietnia w rejonie miejscowości Posseck w Saksonii, nasłani z Niemiec zachodnich agenci starali się namówić ludność do grupowego przejścia linii demarkacyjnej. Równocześnie w tymże rejonie na zachód od linii demarkacyjnej pojawił się amerykański pancerny samochód zwiadowczy i samochód z radiostacją polową, w których znajdowali się żołnierze amerykańscy. Wśród żołnierzy amerykańskich byli również oficer i szeregowy bońskiej policji granicznej.

Jedynie dzięki czujności ludności i policji ludowej, nie doszło w tym rejonie do żadnych incydentów.

Podobne próby organizowania nielegalnego przekroczenia linii demarkacyjnej podjęte były również w innych rejonach.

Wszystkie te fakty — stwierdza doniesienie Urzędu Informacji — świadczą wyraźnie, że zdrajcy narodu z Bonn chcą jednocześnie z podpisaniem wojennego „układu ogólnego" przekształcić linię demarkacyjną w miejsce nieustannych i stale zwiększających się prowokacji, by zdławić wolę pragnącego jedności narodu niemieckiego.

Agencja ADN podała również wiadomość Urzędu Informacji NRD o zdemaskowaniu kilku band spekulantów, którzy przy pomocy policji zach.-berlińskiej wywozili nielegalnie z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i demokratycznego sektoru Berlina żywność i towary przemysłowe do Berlina zachodniego dla łatwych zysków kosztem ludności pracującej.

Sąd Najwyższy NRD wydał wyrok na grupę szpiegów i dywersantów, którzy na rozkaz wywiadu amerykańskiego prowadzili na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej działalność dywersyjną. Sąd skazał przywódców grupy Guenthera Hermana i Ernsta Wagnera na karę dożywotniego więzienia, innych zaś oskarżonych na kary więzienia od 4 do 15 lat.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — W komunikacie ogłoszonym 8 maja w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach działania bojowe ograniczały się w dniu 8 maja do starć patroli wywiadowczych i do wymiany strzałów artyleryjskich.

Artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych wojsk ludowych zestrzeliły cztery nieprzyjacielskie samoloty pościgowe.

Bestialskie bombardowanie okolic Phenjanu

(f) MOSKWA (PAP). —Agencja TASS donosi z Phenjanu:

7 maja amerykańskie samoloty odrzutowe dokonały 12 nalotów na okolice Phenjanu, bombardując i ostrzeliwując pola, na których pracowali chłopi, oraz drogi, na których znajdowały się chłopskie furmanki. W wyniku nalotu są zniszczenia, a także ofiary wśród ludności cywilnej.

Prezydent Republiki Czechosłowackiej tow. Klement Gottwald



Święto wyzwolenia Czechosłowacji

Naród czechosłowacki obchodzi dziś swoje święto wyzwolenia. 7 lat temu, dnia 9 maja 1945 r. Armia Radziecka wyzwoliła Pragę, ostatni punkt oporu hitlerowców.

Wyzwolenie Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką zapoczątkowało erę władzy ludowej, okres twórczego wysiłku mas pracujących pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii w walce o realizację podstawowych reform demokratycznych, o budowę socjalizmu.

Naród czechosłowacki kierowany przez Partię Komunistyczną i jej wypróbowanego wodza, wiernego ucznia Lenina i Stalina — towarzysza Gottwalda kroczy od sukcesu do sukcesu na wszystkich odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Skrupulatnie przygotowywany przez wywiad amerykański pucz został stłumiony w zarodku, dzięki czujności klasy robotniczej i jej partii. Lud czechosłowacki odniósł w lutym 1948 roku historyczne zwycięstwo nad niedobitkami reakcji, zwycięstwo, które umożliwiło utrwalenie i rozszerzanie sukcesów gospodarczych i kulturalnych, osiągniętych w latach 1945 — 48. Zwycięstwo, które zapoczątkowało okres budowy podstaw socjalizmu, okres realizacji pięcioletniego planu gospodarczego.

Ofiarna, twórcza praca czechosłowackiej klasy robotniczej, czerpiącej z bogatej skarbnicy doświadczeń produkcyjnych stachanowców radzieckich oraz bezinteresowna, wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego — sprawiły, że w latach 1949 — 51 produkcja przemysłowa wzrosła o około 65 procent w stosunku do okresu przedwojennego. Wymowę tej liczby uwypukla fakt, że Czechosłowacja przed wojną należała do dziesięciu najbardziej uprzemysłowionych państw świata.

Współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe uruchomienie obiektów planu pięcioletniego ogarnia coraz to szersze rzesze robotników czechosłowackich, ogarnia setki tysięcy młodzieży przybyłej z całego kraju, na wielkie budowle socjalizmu.

Obok znanych już na całym świecie potężnych budowli socjalizmu Huko i kombinatu w Kuncicach, powstają wielkie socjalistyczne miasta. Powstaje Nowa Ostrava, wielkie, nowocześnie urządzone miasto przyszłych robotników i pracowników kombinatu, obliczone na 150.000 mieszkańców. Już w roku bieżącym oddana będzie do użytku pierwsza dzielnica socjalistycznego miasta, licząca 2.400 mieszkań. Nowe, wielkie miasto powstaje również na wschodzie Słowacji.

Wielkie są osiągnięcia narodu czechosłowackiego na froncie upowszechnienia oświaty i kultury. Nakład wydanych w 1951 r. książek był trzykrotnie wyższy niż w 1937 r., podwoiła się w stosunku do okresu przedwojennego ilość kin i potroiła — teatrów.

Sukcesy narodu czechosłowackiego na froncie budownictwa pokojowego spędzają sen z powiek imperialistów, którzy w nadziei rozsadzenia ludowej Czechosłowacji od wewnątrz nasłali prowokatorów i szpiegów w rodzaju Slanskiego, Svermowej, Slinga i Clementisa do partii komunistycznej i aparatu państwowego. Czujność klasy robotniczej i partii zdemaskowała i tę dywersję imperialistyczną.

Naród czechosłowacki obchodzi dziś swoje święto wyzwolenia pod znakiem niebywałego rozmachu budownictwa przemysłowego. Swoje święto witają uruchomieniem drugiego w tym roku wielkiego pieca budowniczowie wielkiego kombinatu hutniczego w Kuncicach k/Ostravy, ktory wybudowany w ciągu 5 lat będzie produkował więcej stali niż budowane w ciągu 130 lat przez burżuazję największe dotychczas w Czechosłowacji huty Witkowice. Witają budowniczowie Huko, kombinatu hutniczego w Słowacji, po uruchomieniu którego zacofana do niedawna rolnicza Słowacja będzie produkować więcej stali na głowę ludności, niż obecnie Anglia. Witają budowniczowie 12 potężnych elektrowni wodnych. Witają robotnicy przemysłu traktorowego, którzy w ramach planu pięcioletniego dadzą rolnictwu czechosłowackiemu 30 tysięcy traktorów. Wita armia realizatorów planu pięcioletniego, wykonanie którego umożliwi w roku 1953 prawie dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do okresu przedwojennego.

Naród czechosłowacki obchodzi dziś swoje święto narodowe pod znakiem wzmożonej czujności wobec zakusów imperialistów amerykańskich, którzy wskrzeszają odwetowy Wehrmacht, stanowiący groźbę dla bezpieczeństwa Czechosłowacji, Polski i całego obozu pokoju.

Bratnia Czechosłowacja obchodzi dziś swoje święto wyzwolenia w pierwszych szeregach potężnej armii bojowników o pokój, postęp i socjalizm, na czele której kroczy wielki Związek Radziecki. Obchodzi swoje święto pod znakiem zacieśnienia przyjaźni i sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej, pod znakiem przyjaźni z NRD, pod znakiem wzmożenia walki o pokój.

Naród polski pozdrawia serdecznie bratnią Czechosłowację w dniu Jej święta narodowego i życzy narodowi czechosłowackiemu dalszych sukcesów w walce o naszą wspólną wielką sprawę, w dziele budownictwa socjalizmu i utrwalenia pokoju.

USA zaciskają pętlę na szyi satelitów

(f) WASZYNGTON (PAP). — Komisja spraw zagranicznych Kongresu rozpatrzyła kredyty na realizację programu „wzajemnego bezpieczeństwa". Komisja obniżyła kredyty o przeszło 1 miliarda dolarów, wychodząc z założenia, że suma ta powinna być wyrównana przez wkład finansowy krajów Europy zachodniej.

Komisja Kongresu równocześnie postanowiła uzależnić „pomoc" amerykańską od przyznania przez rządy satelitów USA przedstawicielom amerykańskim prawa „reorganizowania systemu podatkowego i skarbowego" państw zachodnioeuropejskich. Dalsze postanowienia Komisji kongresowej wyjaśniają w jakim kierunku ma pójść wspomniana wyżej „reorganizacja". Komisja stwierdza bowiem, że rząd USA powinien dbać o rozwój inwestycji amerykańskich za granicą.

Złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich w Berlinie

(f) BERLIN (PAP). — Z okazji rocznicy wyzwolenia przez Armię Radziecką Niemiec spod jarzma faszyzmu hitlerowskiego, w dniu 8 maja odbyło się w Berlinie w parku Treptow uroczyste złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich poległych w walkach o Berlin.

Na wiecu, który odbył się u stóp pomnika, mówcy podkreślali, że w dniu rocznicy wyzwolenia naród niemiecki wyraża swą niezłomną wolę walki przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu", o zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonym państwem niemieckim.

Uroczystość złożenia wieńców u stóp pomnika na cześć Armii Radzieckiej odbyła się również w Tiergarten (sektor brytyjski).

Ze sportu

Warszawa — Saksonia 4:2 (1:2) w piłce nożnej

CHEMNITZ (tel. wł.). Na stadionie im. Thaelmanna 65 tysięcy widzów przed przybyciem kolarzy na metę, oglądało międzynarodowe spotkanie piłkarskie Warszawa — Saksonia, które zakończyło się zwycięstwem Warszawy w stosunku 4:2 (1:2). Do przerwy gospodarze mieli przewagę i uzyskali prowadzenie, a po wyrównaniu przez Polaków, podwyższyli wynik na 2:1 na swoją korzyść i utrzymali go do przerwy.

Po przerwie reprezentanci Warszawy zagrali na wysokim poziomie, zdobywając zdecydowaną przewagę, uwieńczoną trzema pięknie strzelonymi bramkami, które publiczność nagrodziła gorącymi oklaskami.

Bramki dla Warszawy zdobyli Breiter — 3 i Sąsiadek — 1.

Na marginesie

Forrestal z Carcassonny

Wszyscy pamiętają byłego ministra wojny Stanów Zjednoczonych, bankiera Jamesa Forrestala, który na odgłos syreny strażackiej wyskoczył na ulicę z okrzykiem: „Ratunku, Rosjanie wylądowali w Stanach Zjednoczonych".

Obecnie choroba forrestalowska zaczyna też dotykać europejskich podżegaczy wojennych.

Kilka dni temu, znany faszysta z miasteczka Limoux (departament Aude, południowo - zachodnia Francja), niejaki Eugene Canary obudził się z okrzykiem: „Wojna wybuchła! Rosjanie już są tutaj!" Potem wyciągnął ze schowka swój zapas broni, karabin Mauzera, 2 strzelby myśliwskie, rewolwer i 700 nabojów. Z tym wyszedł na ulicę, gdzie obudził wszystkich swoich sąsiadów waląc pięścią w okiennice (godzina była poranna i większość z nich jeszcze spała).

Następnie wsiadł do swego samochodu i udał się do miasta departamentalnego Carcassonne (prawdopodobnie, aby wziąć szturmem ten stary gród francuski). Po drodze wziął do samochodu czternastoletniego chłopca, syna swojego garażysty, któremu się zwierzył: „Natknąłem się już po drodze na maszerujące kolumny wojsk rosyjskich".

W Carcassonne udał się do domu swojego krewnego niejakiego Blain. Tam jego uroczyste wkroczenie z kaskiem na głowie, z automatem w jednej ręce a rewolwerem w drugiej wywołało niemały popłoch. Usiłowano rozbroić szaleńca.

Wściekły Canary, z pianą na ustach otworzył ogień i śmiertelnie zranił służącą, Teresę Escudie. Policja została zmuszona do otoczenia budynku.

Ale chroniony przez hełm Canary przez kilkanaście minut stawiał opór siłom porządku publicznego: zdążył on jeszcze ciężko zranić jedną kobietę i policjanta, zanim policja dwoma strzałami nie położyła kresu karierze tego francuskiego Forrestala.

Wypadek ten jest bardzo znamienny dla histerii wojennej, jaką rozpętują amerykańscy podżegacze wojenni i ich satelici na zachodzie. Jak widać, Forrestal znajduje coraz więcej naśladowców. Naśladowców, którzy tak samo zaczynają i tak samo kończą.

AL-ROL

Z ŻYCIA PARTII

Dzieje jednego stażu kandydackiego

(Śladem listu do redakcji)

Do naszej redakcji wpłynął list od tow. Mariana Lucińskiego, studenta III roku Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej — z prośbą o pomoc w uratowaniu jego stażu kandydackiego w partii.

Cóż to za sprawa, której Komitet Uczelniany Politechniki Warszawskiej nie jest w mocy załatwić i o której sam tow. Luciński pisze, że „wszystkie jego możliwości wyczerpały się" i dlatego zwraca się do „Trybuny Ludu" o pomoc i interwencję. Historia to niezwykła.

Marian Luciński jest synem robotnika kolejowego w Piotrkowie Trybunalskim. Luciński ukończył liceum ogólnokształcące matematyczno-fizyczne w Piotrkowie. Jego marzenia — tak jak marzenia tysięcy synów i córek robotników i chłopów w Polsce wyzwolonej od rządów kapitalistów i obszarników — spełniają się. Zostaje przyjęty w 1949 r. do Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda. Znajduje się wśród tych, którzy otrzymują stypendium.

Jest aktywnym ZMP-owcem i dobrym studentem. I kiedy w r. 1950 profesorowie, egzekutywa organizacji partyjnej i zarząd uczelniany ZMP wspólnie się zastanawiają, którzy studenci I roku nauką i pracą społeczną zasłużyli na wyróżnienie z okazji święta 1 Maja, Luciński zostaje umieszczony na liście wyróżnionych. Otrzymuje w nagrodę biblioteczkę marksistowską.

O przyjęcie w poczet kandydatów partii, tow. Luciński zgłosił się do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, wtedy, gdy już miał za sobą rok aktywnej pracy w ZMP. Kierowała nim myśl: „trzeba być godnym i dojrzałym do wstąpienia w szeregi partii". I dlatego stara się podnosić swój poziom uświadomienia politycznego. Czyta dzieła klasyków marksizmu, uczęszcza na szkolenie ideologiczne i uczy się bez zarzutu. Wszystkie egzaminy zdaje w terminie.

Doniosłym wydarzeniem w życiu tow. Lucińskiego było przyjęcie go w listopadzie 1950 roku na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej na kandydata PZPR. Teraz, jako kandydat partii otrzymuje od organizacji partyjnej konkretne zadania. Wypełnia je ofiarnie. Jest obecny na wszystkich zebraniach partyjnych, regularnie uczęszcza na szkolenie ideologiczne. Będąc członkiem zarządu uczelnianego ZMP, pamięta o tym, że musi jeszcze lepiej niż dotychczas pracować. Jest przecież kandydatem partii i powinien w pracy społecznej służyć przykładem.

*

Jak wiadomo, w myśl statutu naszej partii uchwała podstawowej organizacji partyjnej o przyjęciu w poczet kandydatów partii musi być zatwierdzona przez nadrzędną instancję partyjną — w tym wypadku przez Komitet Dzielnicowy Mokotów. Tymczasem od pamiętnego dla Lucińskiego zebrania w listopadzie 1950 r. mijają tygodnie i miesiące. A tow. Luciński wciąż nie ma legitymacji kandydackiej.

Jakiż więc jest tryb załatwiania spraw kandydatów w KD Mokotów? Tow. Luciński zaczyna się niepokoić. Niepokój ten jest tym bardziej uzasadniony, że dopiero w styczniu 1951 r. egzekutywa Komitetu Dzielnicowego zatwierdza powziętą na tym samym listopadowym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej uchwałę o przyjęciu tow. tow. Mroza i Nuty w poczet kandydatów partii. Odnośnie kandydata tow. Lucińskiego, wciąż w KD głucho.

Organizator grupy partyjnej, przewodniczący zarządu uczelnianego ZMP, tow. Piłat, i sam tow. Luciński dopingują egzekutywę podstawowej organizacji. Egzekutywa dobija się do Komitetu Dzielnicowego. Sprawa jednak wciąż nie posuwa się naprzód. Aż wreszcie — „Wyciąg z protokółu i papiery tow. Lucińskiego ...zaginęły" — oświadczają z całym spokojem towarzysze z KD zapowiadając solennie, że „z pewnością je odnajdziemy".

W kwietniu 1951 r. są wybory nowej egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej w Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga. Nowowybrana egzekutywa otrzymuje od ustępującej — wśród innych spraw do załatwienia — również sprawę tow. Lucińskiego. I znowu zaczyna się pukanie do KD. Bierze w tym czynny udział sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Jarecki. „Dokumenty w sprawie Lucińskiego muszą się znaleźć — uspokajają tow. Jareckiego — towarzysze z KD — nie ma co ponownie stawiać sprawy na zebraniu partyjnym".

I znowu mijają miesiące od chwili, gdy tow. Luciński bierze aktywny udział w codziennym życiu swej podstawowej organizacji partyjnej. A KD wciąż „szuka dokumentów".

*

We wrześniu 1951 r. nastąpiło połączenie Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga z Politechniką Warszawską, która podlega pod KD Śródmieście. Komitet Uczelniany Politechniki z kolei interweniuje w KD Mokotów w sprawie tow. Lucińskiego, który i na terenie Politechniki zyskał sobie opinię oddanego towarzysza.

Okres kandydowania tow. Lucińskiego dawno już minął. W styczniu 1952 r. udał się Luciński do Komitetu Dzielnicowego Mokotów. Co będzie z moją sprawą? [illegible] „My nic nie wiemy, idźcie do waszej organizacji partyjnej i tam załatwią". Nie pomogła cała obszerna dokumentacja, w którą się zaopatrzył tow. Skwara, przedstawiciel Komitetu Uczelnianego, celem przekonania Komitetu Dzielnicowego Mokotów, że to przecież nie wina tow. Lucińskiego, że jego papiery zagubiły się w Komitecie Dzielnicowym, i że nie wolno, by Luciński stracił swój staż kandydacki.

Cóż wzrusza niektórych biurokratów z Komitetu Dzielnicowego Mokotów, że to z ich właśnie powodu, z powodu skandalicznego stosunku do dokumentów partyjnych oddanemu towarzyszowi przekreśla się półtora roku aktywnego życia partyjnego? W sposób bezduszny oświadczono w KD Mokotów: — Postawcie ponownie sprawę Lucińskiego na zebraniu organizacji partyjnej i prześlijcie dokumenty do KD—Śródmieście, któremu obecnie wasza organizacja podlega. A staż kandydacki będzie się liczyć Lucińskiemu dopiero od dnia zatwierdzenia waszej uchwały przez KD Śródmieście.

Tow. Luciński znowu więc składa podanie o przyjęcie w poczet kandydatów, znowu pisze życiorys i załącza rekomendacje. I organizacja partyjna od nowa będzie go przyjmowała... na kandydata.

— Na tym moje możliwości wyczerpały się — pisze do naszej redakcji słusznie rozgoryczony i oburzony tow. Luciński. — Czując się jednak członkiem partii nie chcę pozostawać nadal poza jej szeregami, tym bardziej, że przez cały ten okres brałem czynny udział w życiu i w pracach organizacji partyjnej.

*

Opisane powyżej niesłychane dzieje stażu kandydackiego tow. Lucińskiego, narzucają kilka wniosków:

Po pierwsze — Komitet Dzielnicowy Śródmieście może i powinien pomóc podstawowej organizacji w Politechnice Warszawskiej zaliczyć tow. Lucińskiemu jego staż kandydacki, umożliwiając mu złożenie podania o wstąpienie w szeregi członków partii.

Po wtóre — wydaje się niezbędnym, aby Komitet Warszawski przyjrzał się nieco bliżej temu, w jaki sposób traktowane są w Komitecie Dzielnicowym Mokotów ważne i poufne dokumenty partyjne. Zagubienie bowiem dokumentów tow. Lucińskiego — to sygnał wielce niepokojący.

Po trzecie, wreszcie — co jest sprawą [illegible] — by w [illegible] tow. Lu[illegible] Komitecie [illegible] Mokotów [illegible] do partii [illegible], lecz [illegible] postawa, [illegible] i ak[illegible].

ELŻBIETA MINK

1165 teatrów, 20 tysięcy aktorów

Centralne eliminacje związkowych zespołów amatorskich

Dnia 6 maja rozpoczęły się w Warszawie eliminacje centralne amatorskich zespołów związków zawodowych, biorących udział w zorganizowanym dla zespołów ochotniczych Festiwalu Sztuk Polskich. Z 1165 zespołów związkowych, wyłonionych w eliminacjach na szczeblach powiatowych, 250 zespołów przeszło do eliminacji w skali wojewódzkiej, z nich 42 zespoły znalazły się w eliminacjach centralnych. Występy (po cztery dziennie) tych dopuszczonych do finału zespołów potrwa do 16 maja, po czym w dniu 19 maja odbędzie się uroczyste zakończenie w dziesięciu teatrach Warszawy pokaz 10 najlepszych przez jury festiwalu przedstawień.

W ten sposób wejdzie w końcową fazę ta ogromna, ogólnokrajowa impreza frontu kulturalnego, która ma być nowym sprawdzianem zasięgu i pogłębienia akcji umasowienia kultury. Fakt, że zakończenie festiwalu przypada na Dni Oświaty, Książki i Prasy szczególnie podkreśla jego znaczenie. O tym znaczeniu mówią również podstawowe liczby festiwalowe: wzięło w nim udział 20 tysięcy aktorów i ponad milion widzów. A dodajmy, że liczby te dotyczą tylko zespołów robotniczych, bo zespoły wiejskie biorą udział w osobnym festiwalu (w nim jest ich około 1.200 i około 30 tysięcy wykonawców).

Dotychczasowy przebieg festiwalu pozwala już na zebranie znacznej ilości spostrzeżeń i materiałów, charakteryzujących cały [illegible]. Na ich podstawie można stwierdzić, że osiągnięcia [illegible] przeważają nad niedociągnięciami.

Można przede wszystkim stwierdzić dość powszechne rozbudowanie i pogłębienie ideologiczne [illegible] w toku przygotowywania sztuk; rozwinęła się również szeroko praca samokształceniowa. [illegible]

[illegible]

Obok sygnałów pozytywnych nie brak jednak i dźwięków [illegible]

[illegible]

W dyrekcjach zakładów pracy, w radach zakładowych, [illegible]

[illegible]

Festiwalowe eliminacje centralne znajdują się obecnie w pełnym toku. Zainteresowanie nimi jest ogromne — świadczy o tym [illegible] a częste [illegible] widzów [illegible] zrozumienia [illegible] dzielnią.

J.A.S.

Pomysł racjonalizatorski — tematem pracy dyplomowej

(f) W Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie odbyła się obrona pracy dyplomowej, której tematem jest pomysł racjonalizatorski.

Jest to już drugi tego rodzaju fakt w kraju. Przed paru tygodniami również w AGH absolwent wydziału elektrotechnicznego — Jan Pirowski bronił swej pracy dyplomowej opartej na pomyśle czołowego racjonalizatora spółdzielni krawieckiej w Krakowie, Józefa Tomaszka.

Tematem obecnej pracy dyplomowej, wykonanej przez studenta Adama Ostrowskiego jest pomysł nowatorski górnika kopalni „Artur" Józefa Guzika.

Górnik ten opracował projekt wagi zabierkowej, której zastosowanie umożliwi dokładną kontrolę ilości wydobywanego na poszczególnych filarach węgla.

Pomysł ten wykorzystał student Adam Ostrowski w swej pracy dyplomowej, ustalając projekt mechanizacji oddziału VI zabierkowego na kopalni „Bierut".

Wynikiem zespołowej pracy racjonalizatora i studenta, wykonującego swą pracę dyplomową było również znaczne ulepszenie pomysłu. Udoskonalony pomysł Józefa Guzika otrzymał kompletne opracowanie teoretyczne i uzasadnienie naukowe, które umożliwi już w najbliższym czasie opracowanie prototypów i rozpoczęcie seryjnej produkcji wag.

Najlepsze załogi młodzieżowe otrzymują proporce ZG ZMP

(f) Za wybitne osiągnięcia w produkcji i działalność społeczną w roku 1951, przodujące młodzieżowe załogi robotnicze w każdym województwie otrzymują proporce przechodnie, ufundowane przez Zarząd Główny ZMP. Uroczystości przekazania proporców odbyły się już w Warszawie, w woj. krakowskim, koszalińskim, gdańskim, kieleckim i szczecińskim.

W Warszawie proporzec przechodni otrzymała młodzież pracująca przy budowie MDM. W woj. koszalińskim — załoga węzła kolejowego Białogard, w woj. krakowskim — młodzież z Fabryki Sygnałów Kolejowych, w woj. gdańskim — młodzi robotnicy stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, w woj. olsztyńskim — młodzież z Parowozowni w Iławie, w woj. kieleckim — młodzi robotnicy z Zakładów Starachowickich, a w woj. szczecińskim — młodzież z Zakładów Włókien Sztucznych.

Zakłady starachowickie zwyciężyły w konkursie na opis metody Kowalowa

(f) Pierwszy etap konkursu CRZZ, organizowanego z udziałem NOT na najlepszy opis wprowadzania i zastosowania metody inż. Kowalowa, został już zakończony.

Nagrodę pierwszą w wysokości 6.000 złotych otrzymała załoga Zakładów Starachowickich, która spośród 200 zakładów biorących udział w konkursie nadesłała najlepszy opis prac wstępnych przy stosowaniu metody Kowalowa.

Drugie nagrody w wysokości 4 tysięcy zł CRZZ przyznała ZPW im. Waryńskiego w Łodzi, kopalni „Paweł" i hucie „Silesia".

Plenum ZG Zw. Zaw. Robotników Rolnych

(f) W Warszawie obradowało rozszerzone plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Plenum poświęcone było przede wszystkim podsumowaniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w grupach związkowych oraz w rolnych radach zakładowych i zespołowych. W toku obrad omówiono również szereg zagadnień produkcyjnych.

W czasie obrad przybył na salę gorąco powitany wicepremier, minister PGR-ów tow. Chełchowski, który wygłosił przemówienie. Mówca wskazał na wielkie polityczne znaczenie ruchu współzawodnictwa. Głównym elementem współzawodnictwa winno być lepsze wykorzystanie maszyn i sprzętu — racjonalizacja i mała mechanizacja.

Omawiając zagadnienia bytowe, tow. Chełchowski stwierdził, że w usuwaniu istniejących jeszcze niedociągnięć dużą rolę mogą odegrać własne środki gospodarstw. Potrzebna jest jednak w tym celu większa inicjatywa ze strony ogniw związkowych.

4 nowe Domy Dziecka na Opolszczyźnie

(f) Na Opolszczyźnie w ostatnim czasie powstały 4 nowe Domy Dziecka. Ogółem w woj. opolskim czynnych jest już 16 takich domów, w których znajduje się ponad tysiąc sierot i dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej. Dzieci te przebywają pod troskliwą opieką wychowawców i mają zapewnione najlepsze warunki do nauki.

Zwycięstwo które uratowało ludzkość

Gen. broni Stanisław Popławski
Wiceminister Obrony Narodowej

Mija siedem lat od pamiętnego dnia 9 maja, gdy Moskwa salwą tysiąca dział witała zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami, obwieszczając światu zakończenie wojny w Europie.

Gdy dziś z perspektywy minionych lat patrzymy na rezultaty odniesionego zwycięstwa, staje przed nami w całej pełni wielkość i znaczenie roli Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej.

Kierowany przez wielką partię Lenina-Stalina, bohaterski naród radziecki i jego owiane chwałą Siły Zbrojne swym wiekopomnym zwycięstwem obroniły nie tylko Kraj Socjalizmu, ale wyzwoliły narody Europy z jarzma niewoli hitlerowskiej.

Dzień zwycięstwa obchodzony uroczyście rokrocznie już od siedmiu lat jest dla narodu polskiego szczególnie epokowym i historycznym wydarzeniem. Rozgromienie bowiem hitlerowskich Niemiec przez Armię Radziecką znamionowało nowy etap w rozwoju narodu polskiego, znamionowało powstanie wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski Ludowej.

Wielkie zwycięstwo narodów Związku Radzieckiego uratowało od śmiertelnego niebezpieczeństwa sprawę demokracji i postępu, której zagrażali faszystowscy agresorzy. Zwycięstwo to było historycznym zwrotem w rozwoju całej ludzkości. 9 maja był zwycięstwem sił wolności, pokoju i postępu nad siłami wstecznictwa i reakcji — nad siłami światowego imperializmu.

Podczas gdy Związek Radziecki w swej walce wyzwoleńczej przeciwko faszyzmowi cieszył się sympatią i poparciem wszystkich pokój miłujących narodów świata, koła imperialistyczne USA i Anglii, stojące za plecami rządów tych krajów, prowadziły politykę sprzeczną z żywotnymi interesami swych narodów. Kraj Rad w walce o wolność i niezależność, miał na celu likwidację faszyzmu, przekreślenie możliwości nowej agresji ze strony Niemiec oraz zapewnienie długotrwałej, pokojowej współpracy między narodami Europy. Inne natomiast cele przyświecały imperialistom USA i Anglii. W walce o panowanie nad światem pragnęli oni w toku wojny usunąć lub przynajmniej osłabić swych konkurentów — Niemcy i Japonię, a równocześnie stawiali na osłabienie, wykrwawienie Związku Radzieckiego.

Gdy w roku 1944, wypełniając genialny plan stalinowski, wojska radzieckie zadawały nieprzyjacielowi cios za ciosem, gdy na skutek potężnych uderzeń Armii Radzieckiej Niemcy zostały pozbawione sojuszników, gdy wytworzyła się taka sytuacja, że Związek Radziecki bez pomocy, o własnych siłach mógł okupować całe Niemcy i wyzwolić Francję, dopiero wtedy, w obliczu tej sytuacji, w końcowej fazie wojny rozpoczęły się działania wojenne w Europie zachodniej.

Ale imperialistom amerykańsko-angielskim nie chodziło bynajmniej o walkę z dywizjami hitlerowskimi, oni po prostu obawiali się potężnego rozwoju walk wyzwoleńczych w krajach Europy, rozpalanych wspaniałymi zwycięstwami Armii Radzieckiej. Oni śpieszyli, by bagnetami swych wojsk ochronić siły reakcji w Europie, by zdobyć w Europie nowe pozycje do walki o zrealizowanie swych planów panowania nad światem.

Jak bańka mydlana prysły rachuby Anglosasów na osłabienie Związku Radzieckiego. W bezprzykładnym pojedynku z faszystowskimi hordami Związek Radziecki wyszedł jako zwycięzca, wzrosła jego potęga i moc.

Źródła historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej

Gdzie tkwią źródła historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej? Gdzie tkwią źródła siły i potęgi Związku Radzieckiego i jego Sił Zbrojnych?

Zwycięstwo ZSRR w wojnie było triumfem radzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Ustrój socjalistyczny dał narodowi radzieckiemu niespożytą siłę. Zrodził on jedność moralno-polityczną całego narodu, zespalając w okresie wojny front i zaplecze w jeden zwarty monolit — tworząc obóz warowny nie do zdobycia.

Stworzona dzięki mądrej polityce WKP(b) potężna baza ekonomiczna w okresie pięciolatek stalinowskich, stała się podstawą materialną Armii, która została wyposażona we wszystko niezbędne do zwycięstwa.

Gdy armie hitlerowskie napadły na Związek Radziecki, pracował dla nich nie tylko przemysł wojenny Niemiec, ale również okupowanych przez nich krajów Europy. Armia hitlerowska była najsilniejszą armią światowego imperializmu wyposażoną w najnowsze zdobycze techniki. Hitler przeciwko Związkowi Radzieckiemu rzucił najlepsze swe dywizje, skoncentrował na froncie wschodnim wszystkie siły. Pomimo tego poniósł sromotną klęskę.

Przebieg wojny, mimo, że Związek Radziecki dźwigał bez przerwy cały ciężar wojny na swych barkach, wykazał, że Armia Radziecka zdolna jest przeciwstawić się potędze imperializmu i zadać jej druzgocący cios. Druga wojna światowa wykazała, że armia robotników i chłopów jest niezwyciężona.

„Sądzę, że żaden inny kraj i żadna inna armia nie mogłaby wytrzymać podobnego naporu rozbestwionych band niemieckich zbirów faszystowskich i ich sojuszników — mówił Józef Stalin — *...Jedynie nasz Kraj Radziecki i jedynie nasza Armia Czerwona zdolne są wytrzymać taki napór. I nie tylko wytrzymać, ale również przełamać go."*

Zwyciężył człowiek radziecki — obywatel pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, płomienny patriota swej Ojczyzny, oddany całym sercem swemu narodowi. Człowiek, dla którego walka o wolność i niepodległość Ojczyzny, jest walką o osobiste szczęście, nierozerwalnie związane ze szczęściem całego narodu. Zwyciężył człowiek, którego partia wychowała w duchu poszanowania innych narodów, w duchu braterstwa z masami pracującymi całego świata, który walczył o wolność swej Ojczyzny i o wolność innych narodów. I dlatego narody świata, nazwały sławnych żołnierzy radzieckich — oswobodzicielami, dlatego taką miłością i szacunkiem otaczają ich prości ludzie na całym świecie.

W rozkazie nr 55 z dnia 23 lutego 1942 roku po klęsce hitlerowców pod Moskwą, która na zawsze rozwiała stworzoną przez hitlerowców legendę, że armia hitlerowska jest niezwyciężona, Józef Stalin podkreślił:

„...Obecnie o losie wojny decydować będą nie takie momenty uboczne, jak moment zaskoczenia, lecz czynniki działające stale: trwałość zaplecza, moralny duch armii, ilość i jakość dywizji, uzbrojenie armii, organizacyjne zdolności dowódców armii".

Jednym ze źródeł zwycięstw Armii Radzieckiej jest stalinowska nauka wojenna — najbardziej przodująca nauka wojenna naszych czasów. Odzwierciedlając swą istotą przodujący charakter ustroju socjalistycznego, wykazała ona swą niezmierną wyższość nad nauką wojenną obumierającego ustroju kapitalistycznego. Radziecka nauka wojenna, stworzona i nieustannie rozwijana geniuszem Stalina, posiada niezwykłą siłę dzięki temu, że oparta jest na nauce marksistowsko-leninowskiej, która wchłonęła największe osiągnięcia myśli ludzkiej.

Radziecka nauka wojenna uwzględniając bardzo ważną rolę we współczesnej wojnie czynnika moralnego i potencjału ekonomicznego, w rozwiązywaniu wszystkich problemów budownictwa Sił Zbrojnych i prowadzenia wojny opiera się o niezwyciężoną siłę moralną ustroju socjalistycznego i ekonomiczną potęgę państwa socjalistycznego.

Czołowy charakter i ogromną wyższość radzieckiej nauki wojennej wykazał przebieg Wielkiej Wojny Narodowej. Historyczne zwycięstwo Radzieckich Sił Zbrojnych — to wspaniały triumf stalinowskiej nauki wojennej i radzieckiej sztuki wojennej, która jest tej nauki nieodłączną częścią. Zwycięstwo wykazało świetne zdolności organizatorskie radzieckich kadr wojskowych, uzbrojonych w przodującą stalinowską naukę wojenną.

Doświadczenie minionej wojny potwierdza, że Armia Radziecka, działająca pod kierownictwem i w myśl planów swego Naczelnego Wodza towarzysza Stalina, wykazuje zdolności wykonywania wszystkich zadań, stawianych wobec Sił Zbrojnych we współczesnej wojnie. Geniusz stalinowski w każdej najbardziej skomplikowanej sytuacji znajdował słuszne rozwiązania, biorąc wszechstronnie pod uwagę wszystkie realne warunki, stosunek rzeczywistych możliwości — wojennych, ekonomicznych i moralnych — zarówno swych jak i przeciwnika. Cechą charakterystyczną planów stalinowskich jest mądrość przewidywań i niezwykle głęboki charakter zamierzeń, jasność celów, oryginalność stosowanych form i sposobów działań, umiejętne najbardziej celowe wykorzystanie wszystkich rodzajów wojsk na podstawie naukowego określenia roli i możliwości każdego z nich. Towarzysz Stalin w toku Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego rozwinął radziecką naukę wojenną, podniósł na nowy jeszcze wyższy poziom sposoby prowadzenia działań wojennych i wojny w całości, wychował plejadę doskonałych radzieckich dowódców, którzy dali wspaniałe przykłady zastosowania w praktyce stalinowskiej nauki wojennej.

Wspaniałe zwycięstwa Armii Radzieckiej pod Moskwą i Stalingradem, pod Kurskiem i Biełgorodem, pod Kijowem i Kirowogradem, Mińskiem i Bobrujskiem, Leningradem i Tallinem, Jassami i Lwowem, nad Wisłą i Niemnem, Dunajem i Odrą, pod Wiedniem i Berlinem na zawsze będą wpisane do kart historii jako nieprześcignione wzory sztuki wojennej.

Radzieckie Siły Zbrojne zwyciężyły dlatego, że całą walką narodu radzieckiego przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu kierowała wielka partia Lenina-Stalina. Pod kierownictwem towarzysza Stalina partia bolszewicka opracowała program rozgromienia wroga, natchnęła naród radziecki i Radzieckie Siły Zbrojne ideą sprawiedliwej wojny w obronie socjalistycznej Ojczyzny, historycznych zdobyczy rewolucyjnych narodu radzieckiego, ideą wyzwoleńczej wojny o wybawienie narodów Europy z niewoli hitlerowskiej. Partia Lenina-Stalina zjednoczyła i skierowała wszystkie wysiłki wielomilionowego narodu radzieckiego na rozgromienie wroga.

Wielki Stalin — organizatorem i inicjatorem zwycięstw

Dusza, natchnieniem, organizatorem i inicjatorem wszystkich zwycięstw Armii Radzieckiej był Wielki Stalin.

— Za Stalina! Za Ojczyznę! — z takim hasłem żołnierze bohaterskiej Armii Radzieckiej rozgromili swego najgorszego, podstępnego wroga — faszystowskie Niemcy i zatknęli nad Berlinem sztandar zwycięstwa.

— Za Stalina! Za Ojczyznę! — z takim hasłem żołnierze Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej rozgromili imperialistyczną Japonię.

Z myślą o Stalinie masy pracujące Związku Radzieckiego dokonały bezprzykładnych czynów na polu pracy podczas Wielkiej Wojny Narodowej zaopatrując Siły Zbrojne ZSRR w pierwszorzędny sprzęt bojowy i amunicję.

Z myślą o Stalinie kołchozowe chłopstwo ofiarnie pracowało na roli zaopatrując Armię Radziecką i miasta w żywność, a przemysł w surowce.

Z myślą o Stalinie inteligencja radziecka ofiarnie pracowała dla dzieła obrony kraju, doskonaliła uzbrojenie Armii Radzieckiej, technikę i organizację wytwórczości, posuwała naprzód naukę i kulturę radziecką.

Naród polski zawsze zachowa wdzięczność dla Armii Stalina — armii wyzwolicielki

Obchodząc uroczyście 7 rocznicę zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskimi Niemcami, naród polski na zawsze zachowa w swym sercu wdzięczność i miłość dla Armii Stalina — armii wyzwolicielki.

Każdy uczciwy Polak zdaje sobie sprawę, że wyzwolenie Polski spod buta hitlerowskiego stało się możliwe tylko dzięki rozgromieniu ciemnych sił faszyzmu niemieckiego przez państwo socjalistyczne.

„Przyjaciół poznaje się w biedzie" — mówi stare przysłowie. Właśnie w te dni, kiedy nad ziemią polską zawisło śmiertelne niebezpieczeństwo, gdy dzień i noc dymiły rozsiane po całym kraju piece krematoriów hitlerowskich, w których ginęli najlepsi synowie narodu, w owym czasie ci na Zachodzie, którzy stroili się w piórka przyjaciół narodu polskiego — zapomnieli o swych zobowiązaniach i nie okazali Polsce pomocy w tej ciężkiej sytuacji. Prawdziwą, szczerą pomoc okazał naród radziecki, Wielki Stalin. Takiej pomocy mógł udzielić tylko brat bratu, przyjaciel przyjacielowi, towarzysz towarzyszowi.

„Walka Armii Radzieckiej o wyzwolenie Polski spod jarzma okupantów hitlerowskich była trudna i zaciekła — powiedział Marszałek Żukow w swym przemówieniu na uroczystej akademii w Warszawie w dniu 21 lipca ubiegłego roku. Tylko dzięki wyjątkowej odwadze, bohaterstwu i kunsztowi wojennemu wojsk radzieckich, które mężnie wykonały wolę i plany swego Wodza Naczelnego, towarzysza Stalina — walka ta zakończyła się całkowitym rozgromieniem wroga i wyzwoleniem Polski.

Armia Radziecka zadała szereg głębokich ciosów wojskom hitlerowskim w Polsce, rozbiła je na oddzielne grupy, a następnie zlikwidowała je, nie dając im wycofać się na zachód, poza Odrę i Nysę.

Po dojściu do Odry i Nysy zachodniej Armia Radziecka zapewniła narodowi polskiemu zwrot odwiecznych ziem polskich które przez długi czas znajdowały się pod panowaniem niemieckich kapitalistów i obszarników."

Braterstwo broni z Armią Radziecką rękojmią siły Wojska Polskiego

Naród polski dumny jest, że ramię przy ramieniu z Armią Radziecką walczyli żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, które powstało z wysiłku najlepszych synów ludu polskiego — komunistów polskich przebywających w ZSRR, Wojska Polskiego, które zrodziło się i rozwijało dzięki osobistej pomocy i trosce Generalissimusa Stalina.

Od Lenino, gdzie żołnierze polscy otrzymali pierwszy chrzest bojowy, do Łaby — taka jest droga chwały żołnierza ludu polskiego, który walcząc u boku żołnierza radzieckiego, wpisał wspaniałą kartę do księgi zwycięstw nad hitlerowskim barbarzyńcą.

Generalissimus Stalin niejednokrotnie wyrażał podziękowanie walecznym żołnierzom polskim a stolica radziecka — Moskwa nieraz salutowała ich męstwo i odwagę.

W rozkazie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta wydanym 12 października 1950 roku — w Dniu Wojska Polskiego czytamy:

„Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu braterstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — Armią Wyzwolenia Narodów".

Dzisiaj Ludowe Wojsko Polskie — szkoląc się w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej oraz I i II Armii Wojska Polskiego strzeże jak źrenicy oka braterstwa broni z Armią Radziecką, widząc w tym rękojmię swej siły. Dowodzone przez wybitnego ucznia stalinowskiej szkoły zwycięstwa, bohatera Stalingradu, syna robotniczej Warszawy — Marszałka Konstantego Rokossowskiego, Wojsko Polskie stoi wiernie u boku Armii Radzieckiej na straży pokoju.

Dzięki wyzwoleniu Polski przez bohaterską Armię Radziecką lud polski z klasą robotniczą na czele pod przewodem jej partii, pod kierownictwem towarzysza Bieruta ujął władzę w swoje ręce na zawsze i buduje swą wspaniałą przyszłość — Polskę Socjalistyczną.

Polska Ludowa jest dziś ważnym ogniwem wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Zjednoczony w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni — naród polski śmiało kroczy po drodze wytkniętej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — czołową siłę naszego narodu.

9 maja — przestrogą dla podżegaczy wojennych

W chwili, gdy imperialiści amerykańsko-angielscy przygotowują nową wojnę, Związek Radziecki wierny swej polityce pokojowej wznosi wspaniałe budowle komunizmu, oświetlając potężnym reflektorem narodom świata drogę do szczęścia, postępu i pokoju. Związek Radziecki oddaje wszystkie swe siły najpiękniejszej sprawie — walce o pokój i przyjazne współżycie narodów, trosce o rozwój dobrobytu i kultury człowieka pracy.

Przykład narodu radzieckiego mobilizuje miliony ludzi do walki o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych. I dlatego z takim uznaniem uczciwi ludzie całego świata przyjęli propozycję rządu radzieckiego w sprawie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej, w sprawie powszechnego rozbrojenia i zawarcia Paktu Pokoju. Z powszechnym poparciem spotkały się również propozycje radzieckie w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, zakładającego zaprzestanie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i stworzenie pokojowych, demokratycznych, suwerennych, zjednoczonych Niemiec.

Cieszymy się z wielkich sukcesów narodu radzieckiego oraz całego obozu pokoju. Mamy prawo być dumni z wielkich osiągnięć Polski Ludowej. Budując nowe życie, nie wolno nam jednak zapominać o zakusach agresorów amerykańsko-angielskich, którzy przygotowują się gorączkowo do rozpętania trzeciej wojny światowej. Nakłada to na nas obowiązek wzmożenia czujności, spotęgowania wszystkich sił w imię wzmocnienia obronności naszego kraju — jednego z bastionów wielkiego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, Wielki Stalin.

Trumanowsko-churchillowscy następcy Hitlera, kontynuatorzy jego szaleńczych planów zapanowania nad światem, zapominają o naukach minionej wojny, odbudowują to, co w pył rozleciało się pod ciosami najsilniejszej armii świata — niezwyciężonej Armii Radzieckiej. Siódma rocznica wiekopomnego zwycięstwa ZSRR i Radzieckich Sił Zbrojnych nad czołówką światowego imperializmu — faszystowskimi Niemcami jest groźną przestrogą dla zbrodniczych podżegaczy wojennych z Wall Street i City.

Wyniki VIII etapu

Klasyfikacja indywidualna

1 Vanhoven (Bel.)	5:53,12	11. Van Loveren (Belgia)	6:04,06
2 Svoboda (CSR)	5:54,13	12. Federici (Włochy)	6:04,07
3 Greenfield (Anglia)	5:54,15	13. Wrzesiński (Polska)	6:06,09
4 Steel (Anglia)	5:54,16	14. Królak (Polska)	6:06,09
5 Jowett (Anglia)	5:54,18	15. Schur (NRD)	6:10,13
6. Trefflich (NRD)	5:54,28	18 Hadasik (Polska)	6:10,15
7 Verschuren (Belgia)	5:59,05	20. Kuźnicki (Pol. Fr.)	6:12,13
8 Vesely (CSR)	6:04,03	24 Wójcik	6:12,31
9 De Groot (Hol.)	6:04,04	44. Klabiński	6:18,25
10. Stablewski (Pol. Fr.)	6:04,05	49. Jarząbek	6:31,41

Klasyfikacja zespołowa

1. Anglia	17:42,49	9. Dania	18:52,43
2 Belgia	17:57,23	10. Włochy	18:55,15
3. CSR	18:11,33	11. Austria	19:07,32
4. NRD	18:18,13	12. Węgry	19:25,51
5. Polska	18:22,33	13 Francja	20:02,31
6 Holandia	18:27,33	14 Finlandia	20:24,19
7. Rumunia	18:49,05	15. Triest	20:29,59
8. Bułgaria	18:51,02		

Wyniki po ośmiu etapach

Klasyfikacja indywidualna

1. Steel (Anglia)	38:26,07	11. Dimow (Bułgaria)	38:48,05
2 Verschuren (Belgia)	38:27,49	12 Schur (NRD)	38:52,19
3 Vesely (CSR)	38:29,52	13 La Grouw (Holandia)	38:52,59
4 Stablewski (Pol. Fr.)	38:34,04	14. Wójcik	38:58,11
5 De Groot (Holandia)	38:34,04	15. Kuźnicki (Pol. Fr.)	39:01,29
6. Jowett (Anglia)	38:35,11	19. Klabiński	39:08,32
7 Greenfield (Anglia)	38:37,49	20 Hadasik	39:11,09
8. Deutsch (Austria)	38:41,59	21 Królak	39:12,51
9 Trefflich (NRD)	38:44,10	33 Wrzesiński	39:35,09
10. Wood (Anglia)	38:48,01	52. Jarząbek	40:31,32

Klasyfikacja zespołowa

1. Anglia	115:18,43	12. Francja	120:10,00
2 CSR	116:04,17	13 Węgry	120:17,50
3 NRD	116:10,44	14. Finlandia	123:49,49
4 Belgia	116:21,30	15 Triest	127:48,11
5 Holandia	116:28,34		
6 Polska	116:39,50		
7 Bułgaria	116:52,37		
8 Rumunia	118:19,44		
9. Dania	118:44,21		
10 Włochy	119:01,21		
11 Austria	119:14,49		

Wycofali się na VIII etapie: Skruzny (Austria), Jonet (Francja), Van Ingen (Hol.), Maxim (Rum.), Gallotta (Włochy).

Otrzymali kary po 5 minut za przekroczenie regulaminu: Kirchhof i Gaede (NRD).

Migawki z trasy

O braterskim nastroju, w jakim toczy się walka w Wyścigu „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" świadczy m. in. następujący fakt: Królak po raz trzeci zatrzymuje się na szosie, czekając na wóz techniczny. Jako pierwszy zjawia się samochód z mechanikami holenderskim i fińskim. Trochę gestykulacji i Holen- [illegible]

dego sędzia niemiecki zanotował coś skrzętnie w notesie, po czym polecił kierowcy zrównać się z zawodnikami i wychylając się przez okno wozu, krzyknął do nich, by odrzucili szklane bidony z napojem, z których korzystali.

Jak wiemy, regulamin Wyścigu zabrania zawodnikom korzystania z [illegible]

*

Kiedy wóz sędziowski mijał zawodników NRD Kirchhofa i Gae- [illegible]



VIII etap Wyścigu Pokoju

4 miliony na trasie Lipsk—Chemnitz

Dzieje sportu nie notowały jeszcze podobnej manifestacji

Zwycięstwo Belga Vanhovena – Polacy pojechali dobrze – Steel przodownikiem Wyścigu – Poważne zmiany w klasyfikacji

Dziesiątki tysięcy widzów żegnały na Placu Karola Marksa w Lipsku kolarzy Wyścigu Pokoju, szykujących się do VIII etapu Lipsk — Chemnitz, długości 210 km, etapu górzystego, który jak przewidywaliśmy, przyniósł dalsze zmiany zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej.

Trasa VIII etapu biegła przez uprzemysłowione okręgi NRD. A że dzień 8 maja jest dniem święta narodowego, rocznicą wyzwolenia przez Armię Radziecką spod terroru hitlerowskiego, więc też w dniu tym zgromadziła się wzdłuż trasy niespotykana nigdzie w żadnej imprezie sportowej świata rekordowa ilość około 4 milionów widzów.

210-kilometrowy szpaler przyjaźni

Te 4 miliony ludzi z napięciem obserwowały wspaniałą walkę kolarzy o zwycięstwo w Wyścigu Pokoju. Na trasie nie było domostwa ani w mieście ani na wsi nawet najodleglejszego odcinka, na którym nie byłoby widzów. Kolarze jechali wzdłuż nieprzerwanego szpaleru, tętniącego okrzykami: Frieden i Freundschaft.

Dziesiątki tysięcy rowerów, samochody i setki wózków dziecięcych stały w pobliżu trasy na polach. Powiewał las chorągiewek, na których widniały napisy „Pokój, Mir, Peace".

Witały gorąco pokoju transparenty: „Braterskie pozdrowienia kolarzom Wyścigu Pokoju!" „Salut fraternel"! „Fraternel greetings"! „Bratskij priwiet!"

Śpiewają dzieci. Nierzadko słyszymy piosenki polskie. Grają orkiestry, w przelocie dolatują nas fragmenty melodii polskich pieśni rewolucyjnych.

Atmosfera, w której toczy się Wyścig, jest czymś niezapomnianym.

Na szosie trwała tymczasem zacięta walka. Etap rozegrano, mimo górzystego terenu, w dobrym tempie 35,940 km na godzinę. Czołowi kolarze Wyścigu zastosowali z miejsca taktykę oderwania się od słabszych przeciwników. Wzięli ostre tempo, które na odcinkach płaskich przekraczało grubo 40 km na godzinę. Słabsi zawodnicy już na pierwszych kilkunastu kilometrach zaczęli zostawać w tyle. Dołączali się do nich pechowcy, którzy musieli reperować defekty, jak Ferri (Włochy), Knezourek (CSR) i Zanolla (Triest).

Pech i ambicja Królaka

Na przepełnionych ulicach Halle odbył się pierwszy lotny finisz. Wygrał go Stanisław Królak, który dziś pojechał doskonale, walczył z niebywałą ambicją z licznymi przeciwnościami (trzy kolejne defekty roweru) i razem z Wrzesińskim zajął najlepsze miejsce spośród Polaków.

Do chwili pierwszego defektu był jednym z najaktywniejszych kolarzy. To on właśnie wraz z Trefflichem zlikwidował ucieczkę Greenfielda (Anglia), Belga Bauwensa, Rumuna Nuty i Svobody (CSR), którzy po pierwszych kilkudziesięciu kilometrach mieli już około 600 metrów przewagi.

Od chwili zlikwidowania tej ucieczki Królak jedzie w grupie wraz z Trefflichem, Svobodą, Bauwensem i Greenfieldem na czele Wyścigu. Sytuacja nie zmienia się do setnego kilometra, na którym Królak ma pierwszy defekt, gdy czołówka miała już 7 minut przewagi nad goniącą ją grupą. W chwili, kiedy Królak zostaje w tyle, czekając na pomoc wozu technicznego, w czołówce zostaje już tylko 4 kolarzy. Ale nie na długo. Zaczyna z niej odpadać Bauwens. A w tym właśnie okresie Anglicy Jowett i Steel zaczynają pościg. Mają już jednego kolegę w przodzie, Greenfielda, pragną więc walczyć o ugruntowanie swej pozycji — drużynowych przodowników Wyścigu.

Za nimi ruszają w pościg Belgowie Vanhoven i Verschuren, który jednak słabnie. Każe koledze jechać samemu do przodu, a sam zwalnia tempo, by nabrać oddechu. Tymczasem Jowett i Steel mijają Królaka i Bauwensa i wreszcie dołączają do czołówki.

Góra w Meerane przynosi rozstrzygnięcie

Czołówka dojeżdża do największej przeszkody na trasie — bardzo stromego wzniesienia na ulicach Meerane. Pokonać to wzniesienie na rowerze, to trudna sztuka. Dla wielu zawodników pokonanie wzniesienia oznacza zejście z roweru i pchanie go biegiem pod górę. Ale pierwsza szóstka bierze wzgórze w Meerane na rowerach.

Tu właśnie w Meerane następuje największe rozczłonkowanie Wyścigu. Zostają w tyle ci, którzy nie opanowali rowerowej wspinaczki górskiej.

Za Meerane sytuacja wygląda następująco: prowadzi wyścig 6-ciu zawodników, za nimi podąża samotny Verschuren, dalej w odstępie minuty — Królak, który został sam, gdyż Bauwens nie potrafił utrzymać tempa. Za Królakiem jedzie grupa: Vesely, Stablewski, De Groot, Van Loveren, Federici i Wrzesiński, a dalej mała grupka, w której widzimy: Hadasika i Wójcika. Jarząbek po pierwszym defekcie pozostał w tyle.

Gdy Królak po raz trzeci oczekuje na pomoc wozu technicznego, zostaje przy nim Wrzesiński. W następnej grupie z Polaków jadą już tylko Hadasik i Wójcik. Klabiński przed samym wzniesieniem w Meerane miał defekt gumy i został w tyle.

W tyle pozostali również wszyscy Bułgarzy, dla których VIII etap był wyjątkowo niekorzystny. Ostatnie kilometry przed Chemnitz zostały rozegrane równiej na wzniesieniach, nie przyniosły poważniejszych zmian w układzie Wyścigu. Zawodnicy wjeżdżali na metę w tej samej mniej więcej kolejności, w jakiej uszeregowali się po zdobyciu wzgórza w Meerane. Na stadionie wypełnionym 65 tysiącami widzów, wpadł jako pierwszy Svoboda (CSR). Już jednak na drugim wirażu minął go Vanhoven i odniósł swe pierwsze zwycięstwo etapowe w Wyścigu Pokoju. Jarząbek i Wrzesiński, którzy razem wpadli na stadion, przejechali linię mety, trzymając się za ramiona. Ich postawa zdobyła sobie serdeczne uznanie zgromadzonych widzów.

W. GOŁĘBIEWSKI

Walka coraz bardziej zacięta

VIII etap Wyścigu Pokoju przyniósł zmiany w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej. Vesely tylko przez jeden etap utrzymał żółtą koszulkę przodownika Wyścigu. Zabrał mu ją czwarty z kolei leader wyścigu Steel (Anglia), który wprawdzie nie wygrał ani jednego etapu, ale zawsze niemal znajdował się w pierwszej piętnastce.

Po ośmiu etapach czterech zawodników ma największe szanse na ostateczne zwycięstwo: Steel, Verschuren, Stablewski i Vesely.

Pogorszył nieco swą pozycję Deutsch. Kolarze polscy mają do zanotowania zyski i straty. Poprawili swe lokaty Hadasik (z 24 na 20), Królak (z 25 na 21). Wrzesiński (z 41 na 33) i Jarząbek (z 53 na 52). Pogorszyli się nieco: Wójcik (z 13 na 14), Klabiński (z 18 na 19).

W zespole polskim panuje dobry nastrój. Nasi kolarze nie uważają wcale, że ich 6-te miejsce w klasyfikacji zespołowej jest kresem ich możliwości. Wydaje się, że te nastroje są uzasadnione, gdyż kolarze polscy jadą w widoczny sposób coraz lepiej.

Po VIII etapie bierze udział w Wyścigu: po 6 kolarzy z Anglii, NRD i Polski, po 5 — z Austrii, Belgii, Bułgarii, Rumunii i CSR, po 4 — z Finlandii, Holandii i Węgier, po 3 — z Danii, Francji, Triestu i Włoch; poza tym dwóch Polaków z Francji i jeden Albańczyk.

Etap VIII zakończył się podwójnym sukcesem kolarzy angielskich, którzy zajmują teraz pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej i indywidualnej. W klasyfikacji zespołowej Anglicy mają po VIII etapach zdecydowaną przewagę nad następną z kolei drużyną — CSR. NRD spadło na trzecie miejsce.

Dziś rozegrany zostanie ostatni etap na terenie NRD Chemnitz — Bad Schandau, długości 116 km. Na tym krótkim, jednak częściowo górzystym etapie mogą zajść dalsze zmiany, gdyż amatorów do ucieczek właśnie z uwagi na krótkość etapu, na pewno nie zabraknie.

W. G.

Wyścig jest poważnym wkładem w walkę o pokój

W dotychczasowych etapach wyścigu przeżywałem wiele trudnych momentów. Zresztą widzieliście mnie często na szosie, gdy męczyłem się nad reperacją defektów. W tym etapie szczęście uśmiechnęło się do mnie i przejechałem go bez żadnej przygody.

Przyrzekłem moim towarzyszom z drużyny, że wygram choćby jeden etap. Słowa dotrzymałem. Nie chwalę się, ale myślę, że mam prawo twierdzić, iż dzisiejszy etap był najtrudniejszy z rozegranych dotychczas w wyścigu.

Uważam, że Wyścig Pokoju jest doskonale zorganizowany. Jest on jednocześnie poważnym wkładem w walkę o utrzymanie pokoju. Jako uczestnik Wyścigu Pokoju z tego właśnie faktu jestem najbardziej szczęśliwy.

RAIMONDUS VANHOVEN



Vanhoven (Belgia) — zwycięzca VIII etapu

Drużyna rumuńska



Maxim · Chicomban · Norhadian · Dumitrescu · Sandru · Nuta

Rys. T. MARCZEWSKI

Czytelnicy i korespondenci piszą

Zakładowy Dom Kultury przystąpił wreszcie do pracy

Przy Krakowskich Zakładach Sodowych istnieje Dom Kultury, z którego usług może korzystać załoga zakładów wraz z rodzinami, jak również pracownicy innych instytucji, wykonujący roboty inwestycyjne w obrębie tej fabryki.

Jak wyglądało do niedawna życie świetlicowe przy Krakowskich Zakładach Sodowych świadczy fakt, że w jednym ciasnym lokalu mimo, że Dom Kultury jest gmachem dwupiętrowym, mieściła się świetlica robotnicza, świetlica ZMP, biblioteka fabryczna i biblioteka centralna. Brak stałego i odpowiedniego kierownika świetlicy, powodował stale kilkutygodniowe opóźnianie się gazetek ściennych. Pomimo, że Dom Kultury posiada olbrzymią salę teatralną nie występował w niej poprzednio fabryczny zespół amatorski.

Dopiero przygotowania do 1 Maja spowodowały przełom na odcinku kulturalno - oświatowym w naszym zakładzie. Biblioteka otrzymała nowe pomieszczenie. W najbliższych dniach odbędzie się uroczyste otwarcie biblioteki oraz wzorcowej czytelni. W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy biblioteka zorganizuje różne imprezy, jak: żywe recenzje, dyskusje, loterie książkowe itp.

Niedawno zorganizowany zespół artystyczny wystąpił z własnym programem na akademii 1-majowej. W tym samym dniu zapełniona została książkami gablota Domu Książki, jak również uruchomiono stoisko z książkami.

Dom Kultury został pięknie udekorowany przez artystę prof. Ludwika Pindla.

Sądzimy, że obecna kierowniczka, tow. Nicpoń, przy pomocy Rady Zakładowej dołoży wszelkich starań, by Dom Kultury przy Krakowskich Zakładach Sodowych znalazł się wśród przodujących w województwie krakowskim.

ZYGMUNT SZAŁACHA
Krakowskie Zakłady Sodowe

Historia pewnego zamówienia

W lutym 1951 r. Zakłady Tłuszczowe im. Wróblewskiego w Gdańsku zamówiły w Zakładach Budowy Urządzeń Technicznych Nr 2 w Bytomiu — dwa komplety przekładni do urządzeń kotłowych podając jako termin wykonania datę 1 maja 1951 r.

Zakłady w Bytomiu zaakceptowały zamówienie i podany termin. Jednak w parę tygodni później zawiadomiły Zakłady Tłuszczowe, że wykonanie przekładni powierzone zostało Fabryce Maszyn „Zawiercie", a termin wykonania przesunięty został na październik 1951 r.

Na reklamacje Zakładów Tłuszczowych, że przedłużenie terminu spowoduje wstrzymanie produkcji w jednym z działów, Bytomskie Zakłady odpowiedziały dopiero w listopadzie, że na skutek pomyłki maszynistki, w zleceniu do „Zawiercia" umieszczono jako termin wykonania datę 1.X.52 r. Dalsze interwencje o skrócenie terminu wykonania zlecenia nie odniosły skutku.

Natomiast w lutym 1952 r. okazało się, że „Zawiercie" nie posiada do tej pory modelu przekładni. Minęło już przeszło 15 miesięcy od początku korespondencji między Zakładami Tłuszczowymi, a Bytomiem i Zawierciem. Sama sprawa nie posunęła się jednak ani krok naprzód. Kiedy ta korespondencja skończy się — nic nikomu nie wiadomo.

PAWEŁ WYSOCKI
Gdańsk

W STOLICY

Przygotowania do zabudowy wschodniej strony pl. Dzierżyńskiego

W dniu wczorajszym rozpoczęto wykopy fundamentowe pod wielki budynek, który stanie po wschodniej stronie placu Dzierżyńskiego na odcinku od Trasy W—Z do Senatorskiej. Projekt tego budynku opracowała pracownia architektoniczna pod kierownictwem inż. arch. Zygmunta Stępińskiego. Budynek zamykający całkowicie wschodnią stronę placu dostosowany został do stylowej architektury położonych — po przeciwnej stronie placu budynków corazziańskich. Długość elewacji frontowej tego obiektu wynosi 307 metrów, a kubatura 140 tysięcy metrów sześciennych.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca w wykopach rozpoczną się roboty przy budowie fundamentów. Do końca bieżącego roku roboty budowlane zostaną wykonane w około 30 procentach. (z)

Godziny otwarcia sklepów mięsnych

Wobec licznych reklamacji konsumentów odnośnie wprowadzonych ostatnio godzin sprzedaży w sklepach Miejskiego Handlu Mięsem, wprowadzono z dniem dzisiejszym sprzedaż mięsa, tłuszczu i wędlin we wszystkich sklepach MHM w godzinach od 7 do 19.

Z dniem 1 czerwca br. natomiast MHM przejdzie na inny system godzinowy sprzedaży w sklepach. Według nowego systemu 40 procent sklepów MHM czynnych będzie od godz. 7 do 17 z przerwą w godzinach od 11 do 13; 50 procent sklepów czynnych będzie od godz. 11 do 19 bez przerwy i 10 procent sklepów czynnych będzie od godz. 7 do 19 bez przerwy.

Konsumenci rejestrujący bony mięsno - tłuszczowe na miesiąc czerwiec będą powiadamiani przez personel sklepów o godzinach sprzedaży i w wypadku, gdyby godziny te nie odpowiadały im kierowani będą do sklepów sąsiednich.

W każdym sklepie MHM znajdzie się ponadto wywieszka informująca o godzinach sprzedaży dwóch sąsiednich sklepów MHM. (wj)

KOMUNIKAT SZKOŁY PARTYJNEJ PRZY KC PZPR

Katedra ekonomii politycznej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR podaje do wiadomości wolnych słuchaczy, że egzamin z ekonomii politycznej socjalizmu odbędzie się w dniach 2 czerwca i 7 lipca br. Towarzysze proszeni są o powiadomienie Katedry do dnia 15 maja, w którym z tych terminów pragną składać egzamin. Terminy powyższe są ostateczne.

UWAGA KORESPONDENCI!

W sobotę 10 maja o godz. 17 odbędzie się „Spotkanie z korespondentami na Mariensztacie" organizowane z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W programie przewidziane są liczne atrakcje; m. in. żywa gazeta itp.

DWA SPOTKANIA AUTORÓW Z MŁODZIEŻĄ

Dyrekcja Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy urządza dwa spotkania autorów z młodzieżą.

10 bm. o godz. 18 spotkanie odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. J. Dąbrowskiego 71 na Mokotowie. W spotkaniu tym wezmą udział Hanna Januszewska, Bolesław Zagała i Henryk Ładosz.

Drugie spotkanie odbędzie się w niedzielę 11 maja o godz. 11 w Klubie przy ul. Mickiewicza 27 na Żoliborzu, z udziałem Jerzego Kiersta i Marii Kowalewskiej.

AUTOBUS NR „111" NA DAWNEJ TRASIE

W związku z ukończeniem robót ziemnych przy ul. Nowowiejskiej autobusy linii „111" od dnia 12 bm. powrócą na swą dawną trasę i na odcinku od pl. Unii Lubelskiej będą kursować ul. Marszałkowską, Nowowiejską do pl. Jedności Robotniczej.

TEATRY

[illegible]

KINA

[illegible]

RADIO

SOBOTA 10 MAJA

Program I — na fali 1322 m. [illegible]

Program II — na fali 367 m. [illegible]

Nauki lekarskie w służbie mas pracujących

Dr Irena Domańska
wicedyrektor Państwowego Zakładu Higieny

Polskie nauki medyczne w ciągu ostatnich dwóch lat uzyskały bardzo poważne osiągnięcia, które znacznie zwiększają arsenał środków leczniczych i zapobiegawczych a równocześnie zaoszczędzają państwu wiele cennych dewiz.

Do tych osiągnięć zaliczyć należy w szczególności: syntezę chloromycetyny opracowaną przez prof. Supniewskiego w Krakowie, uzyskanie w skali przemysłowej krystalicznej penicyliny przez Farmaceutyczne Zakłady w Tarchominie, wypracowanie metody otrzymywania hormonu adreno-kortikotropowego (ACTH) ze zwierzęcej przysadki mózgowej przez prof. Baranowskiego we Wrocławiu, uzyskanie koncentratów witaminy B 12 przez dra D. Borensztajna i doc. W. Kuryłowicza i wreszcie uzyskanie trwałej suchej szczepionki przeciwgruźliczej — BCG przez doc. Kuryłowicza, Kuźniecowa i Kossakowskiego.

Właściwości i znaczenie praktyczne antybiotyków krystalicznej penicyliny i chloromycetyny są znane szerokim kołom naszego społeczeństwa. Preparat ACTH posiada wielostronne zastosowanie lecznicze, przede wszystkim w schorzeniach reumatycznych. Szczególne znaczenie ma odkryty ostatnio przez prof. Baranowskiego fakt, że przy stosowaniu śródskórnym tego hormonu wystarczy 1/100 normalnej dawki. Zdaniem wielu klinicystów preparat Baranowskiego znacznie przewyższa najlepsze preparaty zagraniczne. Niezależnie od prac prof. Baranowskiego również Zakłady Jeleniogórskie wyprodukowały preparat ACTH, który jest od kilku miesięcy próbowany w Instytucie Reumatologicznym.

Prace Państwowego Zakładu Higieny

Państwowy Zakład Higieny, którego celem jest zwalczanie chorób zakaźnych oraz podniesienie stanu sanitarnego kraju, umieścił między innymi w planie naukowym na rok bieżący dwa tematy naukowe o doniosłym znaczeniu dla służby zdrowia. Prace te zostały wykończone przedterminowo w celu uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta.

Jedna z tych prac dotyczy szczepionki BCG, która ma na celu leczenie groźnej choroby, jaką jest anemia złośliwa.

Obok całego szeregu środków natury sanitarno - higienicznej służących do zwalczania gruźlicy bardzo poważną rolę odgrywają szczepienia ochronne za pomocą szczepionki BCG. Szczepienie polega na wprowadzeniu żywych, osłabionych i niezjadliwych prątków gruźlicy, które powodują powstanie odporności u człowieka szczepionego. Skuteczność szczepionki BCG została całkowicie udowodniona bardzo dużymi danymi statystycznymi, które zebrano z całego świata.

Szczepionka przeciwgruźlicza BCG jest szczepionką żywą, której „życie" jest jednak bardzo krótkie i wynosi kilkanaście dni. To krótkie „życie" płynnej szczepionki było przyczyną szeregu trudności w przeprowadzaniu szczepień.

Masowe szczepienia BCG znalazły zastosowanie na całym świecie, a w szczególności w Związku Radzieckim, gdzie istnieje obowiązek szczepienia noworodków.

Pierwszych prób, mających na celu przedłużenie życia szczepionki, dokonano z pomyślnym wynikiem już w roku 1937 w Związku Radzieckim, gdzie sprawa ta była szczególnie aktualna ze względu na rozległość terytorialną. Przedłużenie życia szczepionki uzyskano przez tzw. liofilizację, tj. suszenie w próżni ze stanu zamrożenia. W Polsce podobne badania rozpoczęte zostały w Państwowym Zakładzie Higieny w roku ubiegłym przez zespół: doc. Kuryłowicz, dr Kuźniecow i Kossakowski. Kilkunastomiesięczne badania doprowadziły do pomyślnego wyniku. Uzyskano preparaty szczepionki BCG do stosowania doustnego i podskórnego, które wykazują kilkumiesięczną żywotność. Działanie „suchej" szczepionki BCG nie ustępuje w niczym działaniu szczepionki świeżo sporządzonej, ponadto pozwala na przeprowadzenie pełnej kontroli szczepionki, której w przypadku szczepionki płynnej nie można przeprowadzić z powodu krótkiego „życia".

Opisane wyniki prac, opartych na metodyce radzieckiej pozwolą na pełną i konsekwentną realizację obowiązkowego szczepienia przeciwgruźliczego na terenie Polski.

Anemia złośliwa jest uleczalna

Anemia złośliwa była do 1925 roku chorobą nieuleczalną. W 1925 r. zauważono, że w świeżej wątrobie zwierzęcej zawarte są czynniki przeciwanemiczne. Wpłynęło to na używanie preparatów przygotowanych ze świeżej wątroby do leczenia tej choroby. Późniejsze prace zmierzały do wyosobnienia i oczyszczenia czynnika przeciwanemicznego z licznych zanieczyszczeń, jakie zawarte są w świeżej wątrobie. Czysty czynnik przeciwanemiczny udało się wyosobnić dopiero w 1948 roku. Został on nazwany witaminą B 12. Okazało się, że jest to jeden z najbardziej czynnych związków, działający w minimalnych ilościach. W jednej tonie świeżej wątroby zwierzęcej znajduje się tylko 1 gram witaminy B 12 czyli jedna milionowa część całej wagi. Jeżeli podzielimy ten gram na milion części, a następnie jedną z tych milionowych części grama podzielimy ponownie na milion części, okaże się, że ilość ta jest wystarczająca do wykonania pewnych określonych funkcji biologicznych np. pobudzenia wzrostu niektórych drobnoustrojów.

Nowe źródło witaminy B 12

Wkrótce potem znaleziono jeszcze jedno źródło witaminy B 12. Okazało się, że niektóre grzyby zwłaszcza tzw. promieniowce (Streptomyces) wytwarzają streptomycynę i inne substancje o wybitnym działaniu przeciwbakteryjnym tzw. antybiotyki, produkują również witaminę B 12. Okazało się też, że otrzymywanie witaminy B 12 za pomocą wymienionych drobnoustrojów jest znacznie bardziej opłacalne, aniżeli wyosobnianie witaminy B 12 z wątroby zwierzęcej.

Podanie niewielkich nawet ilości witaminy B 12 choremu na anemię złośliwą powoduje wyraźną poprawę kliniczną i bardzo szybki wzrost liczby czerwonych ciałek krwi już po krótkim leczeniu.

W roku 1951 Minister Zdrowia dr Jerzy Sztachelski zwrócił uwagę pracownikom naukowym PZH na konieczność rozpracowania tego problemu. W lutym 1951 r. przystąpiono do pracy eksperymentalnej. Pracę tę podjęli i wykonali dr D. Borensztajn i doc. W. Kuryłowicz. Należy podkreślić pełną poświęcenia pomoc wszystkich współpracowników Oddziału Badania Antybiotyków Państwowego Zakładu Higieny, w szczególności mgr W. Woźnickiej.

Pierwszą trudność, którą należało pokonać, stanowił brak ścisłych metod ilościowego oznaczania witaminy B 12. Znajomość tej metody jest konieczna dla wyboru odpowiedniego szczepu, odpowiedniej pożywki i właściwych metod wyodrębniania i oczyszczania substancji aktywnej.

Pierwsze metody oznaczania witaminy B 12 zostały ogłoszone przez pracowników naukowych wielkiego koncernu przemysłu farmaceutycznego Merck'a w Stanach Zjednoczonych. Zostały one jednak ogłoszone — oczywiście celowo — w takiej formie, że nikt nie był w stanie ich powtórzyć. Na liczne zapytania pod adresem twórców tej metody, zamieszczane w naukowej prasie zagranicznej, odpowiedź nigdy się nie ukazywała.

Z kolei pracownicy naukowi innych firm farmaceutycznych opracowali swoje metody oznaczania, zachowując je również w tajemnicy.

Prace nad oznaczaniem witaminy B 12 rozpoczęte w PZH trwały około 5 miesięcy. Była to praca żmudna, dająca w początkowym okresie wiele rozczarowań, ale uwieńczona sukcesami. Po opanowaniu metod mikrobiologicznego oznaczania witaminy B 12 przystąpiono do wyboru najbardziej aktywnych szczepów promieniowców (Streptomyces) częściowo izolowanych w kraju.

Z 24 przebadanych szczepów wybrano dwa (w tym jeden wyizolowany w kraju) jako najbardziej wydajne. Zbadano szereg podłóż syntetycznych i naturalnych, spośród których wybrano najbardziej wydajne. Opracowano sposoby fermentacji podpowierzchniowej na trzęsawce i w małym tanku fermentacyjnym, będącym miniaturą tanku fabrycznego.

Wreszcie opracowano nową metodę ilościowej identyfikacji witaminy B 12, co pozwoliło odróżnić witaminę B 12 od innych czynników wzrostowych w sposób odpowiadający nowoczesnym metodom naukowym. Opracowano prosty, tani i łatwy sposób oczyszczania i zagęszczania witaminy B 12 z płynów fermentacyjnych.

Uzyskane preparaty koncentratów witaminy B 12 posiadają większą aktywność oraz znacznie mniejszą toksyczność od preparatów wątrobowych dotąd używanych.

Sprawie wyselekcjonowania szczepów produkcyjnych, fermentacji i czyszczenia poświęciło się w PZH dużo pracy i energii. W ciągu ostatnich 6 miesięcy przebadano 4000 różnych płynów pochodzących z fermentacji i ekstrakcji. Niejednokrotnie po początkowych niepowodzeniach w umysły pracowników wkradały się powątpienia co do powodzenia pracy. Jednak fala wzmożonej pracy i wysiłku twórczego, która ogarnęła cały kraj w związku z zobowiązaniami mającymi uczcić 60-tą rocznicę urodzin towarzysza Bieruta i święta klasy robotniczej przyczyniła się do przyspieszenia prac i ostatecznego pokonania trudności. Ten poważny wysiłek pracowników Instytutu świadczy o przełomie, jaki zachodzi w stylu pracy Instytutu oraz w psychice i sercach naszych pracowników nauki.

Opisane osiągnięcia mają poważne praktyczne znaczenie i w najbliższej przyszłości powinny przyczynić się do podniesienia stanu zdrowotnego mas pracujących naszego kraju.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego [illegible] Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Dział sportowy 8-76-81. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-6[illegible] 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12 Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Wars[illegible] w kraju 4 zł 50 gr. pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł. 25 gr. zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-[illegible]
1 2 3 4 5 6